

Nr. 78

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 19 marca 1926 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Głos. do dom. 20 gr.

Z przesył. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 19 do
czwartku dn. 25 marca
włącznie.

Program dla dorosłych.

„Dziewica ze Stambułu“

Potężny dramat wschodni w 9 aktach.

W roli gł. **Priscilla Dean.**

Obraz ten, to perła obrazów kinematograficznych. Nacennione
wprost bogactwo wystawy wprowadza widza w podziw.

Pocz. przedst. dla dorosłych w dni powsz. od g. 5.30, w nie-
dziele o g. 4.30 pp. Ceny miejsc na 1-e przedst. 40 gr. każde m

Ceny na przedst. nast. I m. 1 zł, II m. 85 gr., III m. 70 gr.

W poniedziałek kino niezwykłe.

Program dla młodzieży.

Stowarzyszenie Czarnych Kruków

dramat w 6 aktach.

W rolach głównych: **Justine Johnson i Lew Cody.**

Nad program „Chaplin szuka żony“, farsa w 2 akt. W roli
gł. król humoru **Charlie Chaplin.** Pocz. przedstaw. dla mło-
dzieży w dni powszednie o godzinie 3-ej po południu, w niedzie-
le o godzinie 2-ej po południu. Ceny miejsc na przedstawienie
dla młodzieży 40 gr. każde miejsce.

W poniedziałek kino niezwykłe.

Dr. Rostkowski

lekarz homeopata,

ukończył Wydział Medyczny w kraju Następnie
wyspecjalizował się w homeopatii na uniwer-
sytetach w Niemczech i Angli. Od 20-go mar-
ca b. r. Dr. Rostkowski ma zamiar osiedlić się
w Łodzi i zacząć praktykę w zakresie swojej
specjalności. Dr. Rostkowski włada językami:
polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

746—

TELEFONEM Z WARSZAWY

BUDŻET WOJSKA.

*) Na wczorajszym posiedzeniu komi-
sji budżetowej przystąpiono do dyskusji
szczegółowej nad preliminarzem budżeto-
wym min. spraw wojskowych. Obecny na po-
siedzeniu gen. Konarzewski udzielał wyjaś-
nień na szereg interpelacyj i zapytań, zgło-
szonych na poprzednim posiedzeniu.

DWA RAZY WIĘCEJ WYWOZU NIŻ PRZYWOZU.

*) Wyniki handlu zagranicznego Pol-
ski w lutym rb. przedstawiają się następu-
jąco:

Przywóz towarów do kraju wyniósł
68,895,000 zł., wywóz natomiast 132,131,000
złotych.

Jest to wynik wprost znakomity,
gdyż wywóz przedstawia około 192 proc. po-
krycia przywozu.

—oOo—

ARESztOWANIA NA POCZTIE W KRAKOWIE.

Kraków, 18 3.

Przedwczoraj aresztowano funkcjonariusza
na poczcie, Borka, pod zarzutem okradania listów
pieniężnych. Dochodzenie wykazało, że posiadał
on współników, urzędników pocztowych: Ciesiel-
skiego, Porębskiego, Łagodzińskiego. Wszystkich
aresztowano.

OLBRZYMI SKANDAL ALKOHOLOWY W NEW-YORKU.

Nowy Jork, 18 3.

Policja aresztowała tu 25 bardzo znanych le-
karzy, którzy za niezwykle wysokie honoraria
przepisywali swoim pacjentom alkohol. Wmiesz-
ny jest w tę sprawę także szereg znanych aptek.
Sprawa posiada rozmiary wielkiego skandalu.

Zagadkowe zniknięcie przesyłki z dolarami.

Aresztowanie kasjera polsko-amerykańskiego komitetu
pomocy dzieciom.

Warszawa 18 marca.

Zagadkową sprawę ulotnienia się
3,000 dolarów, nadesłanych do Warszawy z
Ameryki, mają w chwili obecnej do rozwi-
ąkania władze śledcze. Oto niedawno do pol-
skiego komitetu emigracyjnego „L.C.A.“ na-
deszło pismo z Ameryki, upominające ten
komitet o odpowiednie potwierdzenie od-
bioru przesłanej komitetowi sumy 3,000 do-
larów.

Gdy poczęto badać sprawę wpłynię-
cia tej sumy, okazało się, że komitet prze-
syłki z 3,000 dol. zupełnie nie otrzymał, jak-
kolwiek ustalono, że przesyłka taka z urzę-
du pocztowego została podjęta.

Wyświetlając okoliczności, wśród któ-
rych nastąpiło podniesienie przesyłki z po-
czty, stwierdzono, że odebrana ona została
przez polsko-amerykański komitet pomo-
cy dzieciom, posiadający swą siedzibę przy
ul. Jasnej Nr. 11.

Odbiór tej przesyłki potwierdzony ze
stał urzędowi pocztowemu na awizacji pod-
pisem kasjera wspomnianego komitetu, p.
Antoniego Minberga.

Ponieważ stwierdzonem zostało, że
awizacja, za którą podniesiono sumę, adre-
sowana była nie pol.-amer. komitetu pomo-
cy dzieciom, lecz do „ICA“, więc powzięto
słuszne podejrzenie, iż kasjer Minberg do-
puścił się oszustwa.

Wczoraj wobec tego został on aresz-
towany.

Twierdzi on, że o podjęciu 3,000 dola-
rów nic nie wie. Awizację mógł podpisać w
liczbie wielu innych, a dostała się ona do
komitetu bezwątpienia jedynie przez pomył-
kę, której dopuścił się prawdopodobnie li-
stosnoś, doręczając ją zamiast do „ICA.“ do
komitetu Pol.-Amer..

Dalsze dochodzenie władz śledczych
przypuszczalnie sprawę wyjaśni

—oOo—

Nowy gabinet czeski.

Izba odroczone na kilka miesięcy.

Praga 18 marca.

W dniu wczorajszym rząd Swehly po-
dał się do dymisji. Ster rządu powierzono
Czernemu, który stworzył gabinet urzędni-
czy. Powodem dymisji rządu Swehli były
starcia między socjal-demokratami a agrar-
juszami na tle cel zbożowych, sprawa pod-
wyższenia płac urzędnikom, wślad za czem
szłoby podwyższenie podatków na artykuły
pierwszej potrzeby, wreszcie sprawa rozsze-
rzenia akcji budowlanej.

Gabinet Czernego przedstawia się, jak
następuje: Premierostwo i sprawy wewnętrzne

Czerny, Inglisz — finanse, Benesz —
sprawy zagraniczne, Hozacek — handel, Po-
borny — koleje, Szybnbaum — opieka społeczna,
Sciessel — sprawiedliwość, Brdlik —
rolnictwo, Henner — oświata, Syrovy — woj-
sko. Roboty publiczne nie zostały jeszcze
obsadzone. Izba została odroczone na kilka
miesięcy. Wszelkie sprawy zostaną załat-
wione w drodze rozporządzeń. Gabinet u-
rzędniczy urzędować będzie przez pół roku.
Przez ten czas mają być przeprowadzone i
załatwione wszystkie sprawy sporne w lo-
nie koalicji rządowej.

Jesteś łysy?

niepokoisz się, że utracisz wkrótce resztę włosów? Zastosuj Balsam „Radio-Capill”. Za ten środek otrzymaliśmy w roku 1924—483 podziękowań, „roku 1925-1845! „Radio-Capill” pobudza do życia martwe cebulki, wywołuje bujny porost włosów, brwi po 8 dniach, niszczy grzybek włosów, usuwa łupież, łamliwość, anemię, rozdławianie się włosów, oraz swędzenie skóry. Korzystaj z okazji! kup na tychmiast w skl., aptecznym Spiessa, Rzewskiego, Lipińskiego lub Majewskiego, a napewno wkrótce słożysz serdeczne podziękowanie. Cena na razie b. niska.

AMERYKA O ROZBROJENIU EUROPY.

Waszyngton, 18 3. (pat)

Opierając się na otrzymanych informacjach rząd tutejszy skłonny jest do sądzenia, iż obecne położenie w Europie nie wróży ani natychmiastowego ani materialnego postępu na drodze do rozbrojenia.

„New York Times” stwierdza, że byłoby próżną rzeczą utrzymywać, iż wynik obrad genewskich nie jest ciosem zadany prestigowi Ligi Narodów chociażby następstwa tego ciosu były tylko chwilowe. Dziennik zaznacza, że wynik tych obrad może opóźnić lub wprowadzić w kłopot konferencję rozbrojeniową.

Zdaniem „New York Worlda” odroczenie sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi nie powinno być sposobnością do nadzwyczajnego pesymizmu, jako stanowiącego reakcję na nadzwyczajny optymizm, który ujawnił się po Locarnie.

CHURCHILL O FIASKU W GENEWIE.

Londyn, 18 3. (pat)

Kancelarz skarbu Churchill przemawiał wczoraj w sprawie wypadków genewskich, przyczem powiedział m. in. co następuje:

Motywy, które sprowadziły do Locarna przedstawicieli wielkich narodów, dominują i będą dominowały nad sprawami Europy. Prawda, zawarta w traktacie locarneńskim i nadzieje z tego płynące odzwierciedlają bezwzględnie żywotne interesy narodów i być może stanowią ostoję cywilizacji obecnego i przyszłego pokolenia. Ligę Narodów powołano dlatego, aby uchronić nas i przyszłe pokolenia od tych okropności, które przeżyliśmy niedawno. Te same cele przyświecały delegatom we wspólnych naradach przy okrągłym stole w Locarno. Jakkolwiek były przeszkody na tej drodze, mogące odwieść urzeczywistnienie tych ideałów, jesteśmy zdecydowani dążyć w wytkniętym kierunku aż do ostatecznego osiągnięcia celu, nakreślonego w Locarno.

COŚCIA WĘGIERSKIEJ AFERY FAŁSZERSKIEJ.

Haga, 18 3. (pat)

W wyniku rozprawy przeciwko fałszercom banknotów frankowych Jankowicz został skazany na 3 lata więzienia, Marsowski zaś i Markowicz na 2 lata więzienia.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 18 marca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,00
Belgia 32,65
Holandia 320,60
Londyn 38,97 i pół—38,92 i pół
Nowy Jork 8,00
Paryż 28,75
Praga 23,70
Szwajcaria 154,00
Włochy 32,15
Wiedeń 112,77 i pół.

Obroty większe. Za dolara w obrotach prywatnych żądano 8,10, w obrotach międzybankowych 8,02. Dewiza na Belgię nieco droższa. Rubel złoty 4,23 i pół—4,20—4,22 (obroty większe).

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,00—5,05; handlowy 1,70—1,75; Bank Polski 51,00—51,25—51,00 zachodni 0,85—0,80; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Chodorów 3,95; warsz. Tow. fabryk cukru 2,15—2,10; Firlej 0,38—0,35; Drzewo

Do P. T. Konsumentów Gazu.

Z powodu spodziewanego strejku w Gazowni Miejskiej, dopływ do sieci rur miejskich będzie przerwany w piątek dnia 19 marca r. b. o godz. 9-ej rano.

Ażeby uniknąć nieszczęśliwego wypadku, należy

wszystkie kraniki

przy kuchenkach, aparatach i świecznikach oraz

główny kran przy gazomierzu zamknąć.

Używać gazu wolno będzie dopiero po zlikwidowaniu strejku i ponownem uruchomieniu Gazowni, o czem zawiadomieni będą P. T. Konsumenty przez ogłoszenia

1327—

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Dłoń Francji w dłoni Polski.

Minister Skrzyński o przebiegu Genewy,

Paryż 18 marca (pat)

Genewski korespondent „Matina” od był wywiad z prezesem Rady ministrów Skrzyńskim, który wyraził głęboki podziw dla geniuszu dyplomatycznego Brianda i podkreślił, że przyjaźń francusko-polska nie była ani przez chwilę przeszkodą na drodze pokoju. Briand — mówił minister Skrzyński — okazał nawet Niemcom, iż przyjaźń ta dążyła do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i rozszerzenia współpracy między narodami. Minister Skrzyński po-

wraca do Warszawy zupełnie zadowolony. Przebieg sesji nie przyniósł uszczerbku Francji, która wychodzi z niej wzmocniona, gdyż zdaniem 40 narodów postępowała ona szlachetnie i bezinteresownie. Minister zakończył wywiad oświadczeniem: My sami utwierdziliśmy się w przekonaniu, że jeśli stosunki przyjazne są rzeczą dobrą, a sojusze jeszcze lepszą, to jednak ponad wszystkim góruje wartością poczucie tego, że dłoń francuska znajduje się w naszej dłoni.

—oOo—

Konferencja polsko-rumuńska

w sprawie tranzytu i związkowych taryf towarowych.

Lwów, 18 3. (pat)

Wczoraj, dnia 17 bm. rozpoczęła się tu konferencja polsko-rumuńska w sprawie związkowych taryf towarowych oraz w sprawie tranzytu przez Rumunję. Chodzi o ustalenie najkrótszego połączenia lądowego i morskiego między Polską a portami morza Czarnego i Lewantem. Ze strony Rumunii biorą w konferencji udział przedstawiciele rumuńskiego ministerstwa Kolei Żelaznych dyrektor Carmasin i Bujanita i przedstawiciel ru-

muńskiej komunikacji morskiej p. Cucin; ze strony polskiej delegacji polskiego ministerstwa Kolei, z naczelnikiem wydziału dr. Taszyckim na czele, oraz przedstawiciele dyrekcji kolejowych lwowskiej, stanisławowskiej i katowickiej, wreszcie reprezentanci Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Handlu i Przemysłu. W dniu wczorajszym delegacja polska wydała na cześć delegacji rumuńskiej bankiet. Dzisiaj wieczorem delegacji rumuńskiej odjeżdżają do Gdańska.

—oOo—

Ku czci generała Bema.

Uroczysty obchód 75-ej rocznicy zgonu.

Budapeszt 18 marca (pat)

Stowarzyszenie węgiersko — polskie zorganizowało uroczysty obchód, poświęcony pamięci generała Bema, z okazji 75-cj rocznicy śmierci generała. Akademię otworzył bar. Albert Nyary. Z kolei marszałek połowy Georg Balas wygłosił uroczyste przemówienie, w którym słał niezwykle zdolności wojskowe gen. Bema, jego przyjaźń dla Węgier oraz umiłowanie wolności. Na-

stępnie Bela Vikar odczytał ode, zatytułowaną „Ojciec Bem”, zaś artysta Paweł Somody deklamował węgierskie poezje, poświęcone Bemowi.

Na wniosek Gezy Kacziany'ego postanowiono wmurować na gmachu peszteńskiej zbrojowni pamiątkową tablicę ku czci Bema. Uroczystość zakończyła się przemówieniem Jana Bartla, wygłoszonym w języku polskim.

0,35—0,40; warsz. Tow. kopalń węgla 2,45—2,48—2,46; Lilpop 0,60—0,58; Modrzejów 2,20—2,25; Norblin 0,81—0,82; Osrtowieckie 4,60—4,70; Parowozy 0,15; Rudzki 0,86; Starachowice 1,04—1,02; Wulkan 1,05—1,10; Zawiercie 6,60; Żyrardów 8,00; Haberbusch 5,00; Majewski 14,00.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8,00.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,25, w płaceniu 8,24.

Tendencja słabsza. Podaż średnia

Z gospodarki samorządów.

(Rozmowa z komisarzem oszczędnościowym dla samorządów.)

Wydatki winny być mniejsze — oto hasło, które w Polsce się rozlega już od kilku miesięcy. Budżet państwa przystosowujemy do możliwości płatniczych kraju, uważając słusznie, że jest to kardynalna podstawa trwałości naszego pieniądza. Byłoby jednak błędem kierować wysiłki oszczędzania jedynie ku gospodarce państwowej owszem, ta działalność oszczędnościowa przejść musi poprzez wszystkie szczeble naszego życia i dotknąć po administracji państwa przedewszystkiem budżetów samorządowych.

Cyfry budżetów samorządów miejskich, powiatowych i gminnych różnie są oceniane. Gdy np. jedni podają ich sumę na 600 milionów zł., rocznie minister skarbu, p. Zdziechowski, określił ją w jednym ze swych przemówień na 300 milionów (na podstawie zestawień budżetowych za rok 1924); liczba ta jest bezwarunkowo za niską jeśli chodzi zwłaszcza o budżet za rok ubiegły, w rzeczywistości bowiem waha się ona w granicach 500 milionów zł! Wynikałoby z tego, że budżety samorządów stanowią bez mała jedną trzecią zredukowanego budżetu państwowego.

Jest to suma ogromna i przeraża tembardziej, jeśli się zważy, że około 60 proc. całego budżetu samorządów pochłaniają wydatki osobowe, czyli pensje pracowników, wydatki zgoła nieprodukcyjne w swej masie. Wydatki te są tem znamieniem niejsze, że jeszcze do niedawna uposażenia niektórych szefów samorządowych przenosiły to wszystko, o czym kiedykolwiek ludzie ci mogli marzyć. Dla wyświetlenia stanu budżetów samorządów, zwróciłem się z tej racji do komisarza oszczędnościowego dla samorządów, p. Stan. Miklaszewskiego, dyrektora biura pracy społecznej i od niego uzyskałem poniższe szczegóły:

— Pewne uporządkowanie do gospodarki samorządów miała wnieść ustawa o finansach komunalnych z 11. VIII 1923 roku, ograniczająca źródła dochodów i opierająca się głównie na dodatkach do podatków państwowych oraz wprowadzająca gospodarkę samorządową w pewne ramy, łączące się z budżetem państwa i możliwością płatniczą ludności. Zasady te zostały jednak naruszone przez t. zw. opłaty drogowe, traktowane jako podatek samodzielny głównie na rzecz powiatów, oraz przez wprowadzenie składek na pokrycie niedoborów budżetowych, t. zw. podatek deficytowy.

W roku 1924 wyszło rozporządzenie, dostosowujące płace urzędników samorządowych i zarządów komunalnych do norm plac państwowych, które obciążo nadmiernie wybujałe pobory w poszczególnych samorządach i unormowało wydatki osobowe. Rozporządzenie to jednak, ze względu na elastyczność poszczególnych postanowień, nie doprowadziło do wydatniejszego obniżenia wydatków w samorządach. Dalejsza akcja oszczędnościowa zmierzała do zastosowania ściślejszych rygorów oszczędnościowych głównie przez ograniczenie t. zw. dodatku komunalnego oraz innych świadczeń w gotówce, jak diety i pobory dodatkowe. Równocześnie też komisja samorządowa państwowej rady oszczędnościowej opracowała projekt nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta o uposażeniach w samorządzie.

— Jak wygląda panie komisarzu, redukcja personelu w samorządach?

— O ile mi wiadomo, redukcja pracowników samorządowych przeprowadzona jest obecnie, zwłaszcza w powiatach i miastach, ale w bardzo szczupłych stosunkowo rozmiarach. A przecie akcja oszczędnościowa w dziedzinie wydatków osobowych jest konieczna ze względu na zbyt wielką liczbę pracowników, prowadzącą do wygórowanego stosunku procentowego kosztów administracji do ogólnego budżetu; stosunek ten wynosi niekiedy 1:4 przy uwzględnieniu tylko uposażeń biura wydziału powiatowego bez innych plac.

Celem wprowadzenia samorządów na tory możliwie oszczędnej gospodarki ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym dla samorządów podjęło w końcu roku zeszłego akcję w kierunku ściślejszego strzeżenia rozporządzenia p. Prezydenta o pokrywaniu wydatków nadzwyczajnych jedynie za pomocą nadzwyczajnych dochodów wbrew praktyce dotychczasowej. Od powyższej zasady trzeba było poczynić w praktyce pewne odstępstwa z uwagi na konieczność np., zatrudnienia bezrobotnych lub ze względu na możliwość strat na wypadek przerwy w rozpoczętych już pracach.

— Czy nie należałoby, zwłaszcza z uwagi na

brak doświadczenia w wielu jednostkach samorządowych, ustalić pewien plan gospodarki?

— Właśnie dla wprowadzenia racjonalnej gospodarki i kolejności w wykonywaniu samorządów na okres najbliższych lat pięciu: założeniem programu tego jest konieczność, ograniczenia wydatków publicznych oraz przekazania pewnych zadań (np. w dziedzinie rolnictwa, opieki społecznej) organizacjom społecznym celem niedopuszczenia do nadmiernego rozrostu administracji samorządowej.

Dzięki szczegółowym badaniom budżety na rok 1926 we wszystkich samorządach będą naogół znacznie mniejsze, niż poprzednio; tak np., na obszarach h. Kongresówki redukcja budżetu wyniesie około 25 proc. Ale te oszczędności nie przyniosą jeszcze uzdrowienia gospodarki samorządowej; aby ten cel osiągnąć, trzeba dokonać głębszych zmian organizacyjnych.

— Jakże to winny być zmiany, panie komisarzu?

— Przedewszystkiem należy ulepszyć system pracy przez wydanie jednolitych i ulepszonych instrukcji rachunkowo-kasowej i biurowej; projekt opracowuje dep. samorządowy, a wstępne konferencje nad nim odbyły się mają jeszcze w miesiącu

bieżącym by już w pierwszym półroczu tego roku można go było wprowadzić w życie. Konieczne jest dalej przeprowadzenie rozdziału czynności państwa i samorządów, szczególnie w działach drogowym, sanitarnym i weterynaryjnym, gdyż teraz są one przedmiotem równoległej działalności organów i państwa i samorządów.

Bardzo wskazane jest też zniesienie odrębnych biur wydziałów powiatowych i połączenie ich z biurami starostw, co dałoby nietylko bardziej sprężysty sposób administracji, ale i znaczne oszczędności; projekt odpowiedni został już opracowany. Ważnym środkiem oszczędności byłoby uregulowanie skarbowości samorządów w kierunku oparcia jej na nielicznych ale wydajnych źródłach dochodu. Obecny system podatków komunalnych oraz sposób ich pobierania winien być corychlej zreformowany. Ministerstwo skarbu podjęło już kroki w tym celu.

Wreszcie byłoby pożądane rychłe wydawanie rozporządzenia o związkach celowych samorządów, co umożliwiłoby przeprowadzenie pewnych akcji oraz inwestycji, obciążających dziś nadmiernie poszczególne powiaty czy gminy, siłami zbiorowymi.

J. W.

Klabund o Polsce a „Wiadomości Literackie” o Klabundzie.

Łódź 18 marca 1926 r.

z) W przedostatnim numerze „Wiadomości Literackich” z dnia 7 marca ukazał się wywiad współpracownika tego pisma z młodym dość utalentowanym poetą niemieckim Klabundem oprócz tego „Wiadomości” pomieściły artykuł o Klabundzie pióra Kazimierza Bukowskiego. Anonimowy wywiadowca „Wiadomości Literackich” przedstawia Klabunda jako przyjaciela Polski i wielbiciela literatury polskiej.

Klabund w rozmowie ze współpracownikiem „Wiadomości” między innymi oświadczył:

...Z powieściopisarzy podziwiam Reymonta i Żeromskiego...

...Zachwycony byłem „Weselem” Wyspińskiego. Urywki tego dzieła tłumaczyłem dla siebie...

...Literatura polska żywo mnie interesuje... Tak jakoby mówił do współpracownika „Wiadomości” rzekomy przyjaciel Polski, p. Klabund. Jak w rzeczywistości przedstawiają się sympatje Klabunda do Polski dowodzi najlepiej ogłoszony onegdaj w dziennikach warszawskich list dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie p. A. Szyfmana, wystosowany do przedstawiciela agencji, która mu powierzyła sztukę Klabunda „Koło Kredowe” do wystawienia na scenie teatru Polskiego.

Dyr. A. Szyfman pisze:

Szanowny Panie!

W swoim czasie złożył mi pan do wystawienia „Kredowe koło” Klabunda. Sztukę przeczytałem, podobała mi się i zamierzałem ją obecnie wystawić. Pragnąc jednocześnie podać sztukę w jaknajlepszym artystycznym tłumaczeniu, powierzyłem ją świetnemu pisarzowi i poecie, Włodzimierzowi Pezyńskiemu.

Tymczasem, prawie w przeddzień wystawienia do prób, przysłano mi książkę Klabunda p. t. „Geschichte der Wetliteratur in einer Stunde”, wydana w r. 1922 w Lipsku przez wydawnictwo „Zellenbücherei”. W książce tej jest między innymi rozdział o litera-

turze polskiej, na str. 94—98. Zaczawszy od wstępu o Polsce, który wieje nienawiścią i zawiera szereg inwektyw o zaborczości Polski — cały rozdział jest nietylko pełen lekkomyślności i powierzchownej znajomości literatury polskiej, ale jest zarazem ordynarnym paszkwidłem literackim. Pan Klabund, zlekceważwszy Fredrę i Słowackiego, umniejsza Mickiewicza do poziomu poety nienawiści, a pominawszy zupełnie Sienkiewicza, Prusa, Tetmajera i Żeromskiego oraz wszystkich współczesnych pisarzy i poetów — kończy swoją informacyjną rozprawę jakimś ad hoc odgrzebanym cytatem z Gotfryda Kellera z 1848 r., w którym mieści się groźba, że najbliższe lata nauczą wreszcie Polaków rozum!

Następują uwagi krytyczne dotyczące nacjonalistycznego charakteru wystąpienia Klabunda, poczem dyr. Szyfman kończy:

Wobec tego nie widzę możliwości wystawienia utworu pana Klabunda w teatrze Polskim, ani w jakimkolwiek innym teatrze prowadzonym przezemnie. Mam też nadzieję, że moi koledzy, dyrektorowie teatrów w Polsce, przychylią się do mego zdania, które jest dalekiem od jakiegokolwiek walki szowinistycznej — czego najlepszym dowodem była moja poprzednia chęć grania „Kredowego Koła”. Mogłem grać Klabunda, uważając go za literata i poetę, ale nie mogę grać pana Klabunda, wiecowego podżegacza narodowych nienawiści, paszkwidłanta i ignorantą.

Będąc panu bardzo zobowiązany, jeżeli pan zechce wydawcę „Kredowego Koła” zawiadomić o powodach, dla których sztuka ta nie będzie wystawiona w Warszawie.

Z poważaniem

(—) Arnold Szyfman.

List p. A. Szyfmana witamy ze szczerem uznaniem. Tem goręcej go oceniamy że p. Szyfman nie może być posądzony o szowinizm.

Jego wystąpienie należy przeciwstawić literackiej działalności „Wiadomości Literackich” które zdradzając skłonności i sympatje filogermanskie (a w pierwszym rzędzie filosemickie) starają się swych czytelników wprowadzić w błąd przedstawiając oszczerców i nieprzyjaciół Polski i jej literatury, jako ich wielbicieli.

Szczegóły burzliwych demonstracji bezrobotn. we Włocławku.

ROZPROSZENIE MANIFESTANTÓW I AESZTOWANIE ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW.

Akcja komunistyczna wysiła się dzisiaj na prowincji na wszelki sposób. Świeżo przyszła kolej na Włocławek. W lokalu komunizującej Rady Klasowych Związków Zawodowych zebrano dzisiaj o 10 rano około 300 bezrobotnych i „huštano” mowami ich uczucia, pragnąc rozgorączkować do zamierzanej demonstracji ulicznej.

Gdy wiadomość o szykowanej demonstracji doszła do starosty Olszewskiego, wyostosoował on do Związków Zawodowych za pośrednictwem policji pismo, zakazujące demonstracji.

Od wiecu tymczasem przyszła do starosty delegacja z żądaniem natychmiastowego dania pracy bezrobotnym i to w ciągu 6 dni tygodnia i t. d.

Po postawieniu tych, niemożliwych oczywiście, do uwzględnienia żądań, komunistyci wyprowadzili wiecujących na miasto. Na próżno posterunki policyjne starały się wstrzymać manifestantów: kordon policji został przerwany na Nowym Rynku. W starciu z policją kilka osób zostało poturbowanych.

Wiecownicy szli na starostwo, zbierając po drodze gapiów. Tłum rósł. Przewodniły mu smarkate żydki, wnosząc różne prowokacyjne okrzyki.

Starostwo wezwało pomocy wojskowej. Wkrótce przed kordonem wojska zatrzymali się demnstranci. Stali w spokoju. Wysłali „delegację” do prezydenta miasta Geislera. Delegacja przyszła z celem wyrażenia nie prowokacyjnym: żądała odwołania zarządzeń, wydanych przez starostę. Oczywiście mogła się spotkać tylko z odmową. Delegaci wrócili. W sposób podburzający zakomunikowali tłumowi o niedojsciu do porozumienia z prezydentem. W tłumie zakotłowało się. Wydano jakieś rozkazy. Wkrótce na wojsko i policję poleciały kamienie wyrwane z bruku i grudki błota, a zuchwalsi natarli na kordon. Tym razem śmiałkowicie nie natrafili na ślamazarne oddziały: wojsko nastawiło bagnety. Wkrótce tłum został rozproszony.

Broni palnej nie użyto. O 3 panował spokój. Rannych niema. Policja aresztowała kilku wyrostków żydowskich.

Niemiecka młodzież akademicka przeciw Polsce.

MANIFESTACJE NA UNIWERSYTETACH.

W związku ze zbliżającą się rocznicą plebisc. na Górnym Śląsku (20 marca), organizacja „Vereingte Verbände Heimattreuer Oberschlesier” rozwija intensywną działalność nie tylko na terenie niemieckiego Górnego Śląska, lecz propagandą swoją obejmuje cały obszar Rzeszy niemieckiej.

Z inicjatywy tej organizacji urządzone cały szereg uroczystości w uniwersytetach niemieckich, szerząc w ten sposób idee rewizjonistyczne w stosunku do problemu

górnos Śląskiego wśród młodzieży akademickiej.

Pierwsza podobna uroczystość uniwersytecka odbyła się w Królewcu (Albertus-Universität) przy wielkim udziale młodzieży akademickiej. Po zakończeniu uroczystości uchwalono rezolucję, — przesłaną do Prezydenta Rzeszy, — w której wyrażono energiczny protest przeciw uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce, Litwie Czechach, Italji i Belgji, żądając włączenia utraconych obsza-

row i przyłączenia niemieckiej Austrii i Niemców sudeckich do Rzeszy.

Analogiczne manifestacje odbyły się 23 b. m. na Uniwersytecie w Monachjum. Uroczyste przemówienie wygłosił prof. Karol Alexander v. Müller. Po uroczystości wysłano do Ligi Narodów protest przeciw rozerwaniu Górnego Śląska. Podobne uroczystości odbyły się na Uniwersytetach: Giessen, w Berlinie i we Wrocławiu. Wszystkie Uniwersytety i wyższe uczelnie mają przesłać swoje delegację, — na uroczystość rocznicy plebiscytu, — na Górny Śląsk.

Jak widać z powyższego, najżywszą działalność w przygotowaniach do uroczystości rocznicy plebiscytu rozwija organizacja „Vereingte Verbände Heimattreuer Oberschlesier”, a szczególnie wyróżnia się wielką czynnością i inicjatywą nauczyciel szkoły średniej w Gliwicach p. Melchior, który w celach propagandowych objeżdża wszystkie Uniwersytety w Niemczech.

Jeżeli teraz przeczytamy depeşe wyostosowaną przez rektora Uniwersytetu w Bonn p. Dyroffa do organizacji „V. V. H. O”, — w której tenże zaznacza, że „zgromadzeni docenci, młodzież akademicka i przedstawiciele 24 Uniwersytetów z okazji wywołania Uniwersytetu (w Bonn) z pod okupacji francuskiej, upoważnili go do wyrażenia Górnos Ślązacom, walczącym o niemiecką i ich byt, zapewnienia najwyższej sympatii, jak również świętego przeświadczenia, że prawom niemieckiej ludności G. Śląska, która wypowiedziała się przytłaczającą większością głosów za ojczyznę niemiecką, stanie się zadość”, — to będziemy mieli dopiero słabe wyobrażenie jak usilnie pracuje propaganda niemiecka wśród młodzieży nad rozbudzeniem u nich idei rewizjonistycznych, tak w stosunku do sąsiada wschodniego jak i zachodniego.

Tak więc wyglądają pacyfistyczne dążenia Niemiec, przed ich wstąpieniem do Ligi Narodów.

JUR

55)

Światła i cienie.

Zanim Kalinowski zdążył się podnieść przytłoczyły go do ziemi kolana Antoniego.

— Nie ujdiesz mi teraz — syknął przez zęby Antoni. Jedną ręką ścisnął za gardło Kalinowskiego, a drugą ręką zagłębił w swej kieszeni.

— Puść — odezwał się zdławionym głosem Kalinowski.

Antoni jeszcze silniej ścisnął go za gardło. Twarz Kalinowskiego przybrała kolor ciemnoczerwony, a gałki oczne pokryły się gęstą siecią drobnych krwawych żyłek.

— Puść mnie — ponowił swą prośbę Kalinowski — mam ci coś ważnego do powiedzenia.

— Kłamiesz — odparł Antoni — chcesz mnie oszukać.

— Mówię prawdę — mówił z wielkim trudem Kalinowski — Zośka nie wyjechała do Kalinowa — skłamał.

Antoni puścił jego gardło

— A gdzie jest? — spytał się

— W Wacławiu.

— Gdzie mieszka?

Kalinowski wymienił jakąś ulicę i numer domu.

— Czy aby jest to prawdą? — mówił z niedowierzaniem w głosie Antoni

— Możesz się przekonać i iść do niej — rozpoczął Kalinowski.

— A ty tymczasem tak się skryjesz, że cię już więcej nie znajdę — dokończył szyderczo Antoni.

— Jeżeli mi nie wierzysz to wszak możemy pójść razem.

— Pewnie, że sam nie pójdę — powiedział Antoni — i jeżeli myślałeś, iż cię puszcze nie sprawdzisz przedtem czy mówisz prawdę, myliłeś się grubo.

— Puść mnie to pójdziemy.

Antoni puścił Kalinowskiego i pomógł mu podnieść się z ziemi.

— Chodźmy — odezwał się Kalinowski, starając się pozostać w tyle za Antonim.

— Hola! bratku — roześmiał się ironicznie Antoni — nie jestem taki głupi jak ci się zdaje. Chcesz pozostać w tyle aby przy pierwszej lepszej sposobności uciec ale to ci się nie uda. Pójdziemy razem jak dwaj przyjaciele, trzymając się pod rękę.

To mówiąc Antoni uczynił ruch jak gdyby chciał ująć Kalinowskiego pod ramię, lecz w tejże chwili Kalinowski wyciągnął szybko nóż z kieszeni i pchnął nim w bok Antoniego.

Jednakże, czy to ręka zawiodła Kalinowskiego, czy też cios był za słaby dość że ostrze noża rozerwało tylko grubą watowaną marynarkę Antoniego i przecinając skórę zatrzymało się na żebrach.

Antoni zaklął dosadnie i pobladł z wielkiej złości.

W mgnieniu oka wyciągnął też nóż z kieszeni i zamierzył się na Kalinowskiego.

— Ratunku! — krzyknął Kalinowski — ratun... — reszta słowa skonało mu na ustach — ostrze oza pogrzyzło się głęboko w lewej stronie jego piersi i runął na bruk uliczny.

Antoni rozejrzał się bacznie dookoła. Na ulicy nie było widać nikogo; trącił więc nogą bezwładne ciało Kalinowskiego, splunął, trzymany w ręku nóż schował z wielkim spokojem do kieszeni i oddalił się szybko.

Za chwilę zniknął na skrajcu ulicy, a na miejscu wypadku pozostało tylko nieruchome ciało Kalinowskiego. (d.c.n.)

Sensacyjny proces.

B. ARCYKS. FRYDERYK PRZECIW PAŃSTWU POLSKIEMU O ZWROT DOBR CIESZYŃSKICH.

W najbliższym czasie odbędzie się przed sądem obwodowym w Cieszynie rozprawa w procesie, jaki wytoczył b. arcyksiążę Fryderyk Państwu Polskiemu o zwrot skonfiskowanych mu dóbr o obszarze 30 tysięcy hektarów, o zniesienie sekwestru i zapłacenie szkód.

Wedle opinii powoda, dobra te — jako była własność prywatna, a nie dynastyczna, nie podlegają konfiskacie w myśl postanowień traktatu pokojowego.

Stronę powodową w tym procesie zastępują wybitni prawnicy, znani adwokaci lwowscy: dr. Mildwurm, dr. Allerhand i dr. Grek — a zaznaczyć należy, że jest to największy proces cywilny, jaki się obecnie w państwie naszym toczy. Skarb państwa zastępuje prezes prokuratury państwa z Katowic, dr. Sahanek.

Procesy w innych państwach, — które skonfiskowały również dobra arc. Fryderyka jak Włochy, Jugosławja, Rumunja i Czechy, toczą się przed trybunałami międzynarodowymi i żaden dotychczas nie został rozstrzygnięty. Tylko w Polsce toczy się ten proces przed trybunałem zwykłym.

Na dobra b. arcyksięcia na Śląsku Cieszyńskim składa się były piastowskie księstwo Cieszyńskie, obejmujące cztery klucze: cieszyński, skoczowski, strumieński i wędryński, ponadto kilkadziesiąt majątków i realności, a nadto zamek cieszyński, browar, fabryka likierów i inne zakłady przemysłowe.

Dobra te przedstawiają olbrzymią wartość kilkudziesięciu milionów zł. Były one fidejmisem rodziny Habsburgów, dziedziczone w linii arcyksięcia Karola Albrechta.

W chwili rozpadnięcia się Austrii, część tych majątków była własnością arcyksięcia Fryderyka, ostatnio naczelnego wodza armji austro-węgierskiej w czasie wojny. Po rozpadnięciu się Austrii, majątki te objęły nasze władze państwowe w zarząd, a następnie na mocy traktatu w Saint Germain, na własność.

Arcyksiążę Fryderyk, mieszkający obecnie w Budapeszcie, wniósł przed kilku miesiącami skargę przeciw państwu polskiemu o zwrot dóbr cieszyńskich. Proces ten budzi powszechne zainteresowanie, tak w kręgach prawniczych, jak też wśród szerokich kół naszego społeczeństwa.

Arcyksiążę Fryderyk dąży do załatwienia sprawy dóbr cieszyńskich, podobnie jak załatwiono sprawę dóbr żywieckich jego brata, Karola Stefana, atoli dobra cieszyńskie były już w epoce piastowskiej księstwem i częścią państwa polskiego, zatem dobrami koronnymi, do których Polska ma prawa historyczne i traktatowe. Dobra te przywłaszczili sobie Habsburgowie i z dóbr tych stworzono fidejmis rodziny. Traktat pokojowy w Saint Germain oddał takie dobra państwu sukcesyjnym na własność.

Obie strony przygotowują się do procesu bardzo gruntownie, zapowiadają się więc cięskawa walka w czasie rozprawy sądowej.

—oOo—

Pozostałości moraczewszczyzny.

ANOMALJA NA KOLEJACH POLSKICH.

STRÓŻOWIE I ZWROTNICZY SĄ LEPIEJ UPOSAŻENI, ANIŻELI ZAWIADOWCY I KANCELISCI.

W n-rze 5 „Łącznika“, organu związku urzędników kolejowych, podano listę personelu jednej zawiadowca stacji kategorii IX otrzymał po

ze stacji za styczeń r. b. Poniżej podajemy wyciąg płac z tej listy: potrąceniu stałych straceń złotych 207,22

pomocnik zawiadowcy	X	„	„	„	„	złotych 167,73
pomocnik maszynisty	XI	„	„	„	„	złotych 124,80
stróż	XII	„	„	„	„	złotych 224,05
kancelista	XIII	„	„	„	„	złotych 113,04
zwrotniczy	XIII	„	„	„	„	złotych 209,49

Widzimy więc, że najwięcej zarobił stróż (nie awansowany nawet na „dozorcę“), zanim dopiero idzie zwrotniczy, a na trzecim miejscu — zawiadowca stacji. Pomocnik zawiadowcy, nieetatowy i kancelista — to parjasi. Kancelista ma zaledwie tę samą „rangę“, co stróż i dopiero przy maksymalnych dodatkach rodzinnych ma szanse zarobienia tyle, co ma stróż. Nawet pośród uprzywilejowanych „niegramotnych“, zwrotniczy jest o jedną klasę niższy od stróża, widocznie dlatego, iż stanowisko jego wymaga większego przygotowania fachowego od stróża, który nie potrzebuje mieć żadnych „kwalifikacji“ fachowych.

Organ związku kolejowców słusznie zapytuje — Czy warto aspirować o stanowiska odpowiedzialne na kolei, skoro stanowiska podrzędne są lepiej płatne?

— My dodamy do tego jeszcze jedno: jak będą wyglądać koleje polskie, gdy zostaną się na nich tylko stróże i zwrotniczy? Kto bowiem będzie chciał w przyszłości tracić lata całe na kształcenie się i praktykę, by zostać kancelistą, pomocnikiem zawiadowcy stacji, a przy wyjątkowo pomysłnych warunkach zawiadowcą, gorzej płatnym od stróża?

—oOo—

Dwie katastrofy powietrzne w jednym dniu.

DWIE KATASTROFY POWIETRZNE: JEDNEGO DNIA W TORUNIU I BYDGOSZCZY.

(k) Dzień onegdajszy był tragiczny dla lotnictwa polskiego. O tej samej prawie godzinie zdarzyły się dwie katastrofy lotnicze.

O godz. 9. m. 30 wyleciał z lotniska 4 pułku lotniczego w Toruniu porucznik pilot Eugenjusz Gutmayer na francuskim aparacie

cie myśliwskim 450-konnym „Spade“.

Po 10 minutach krążenia nad lotniskiem, na wysokości 600 mtr., nagle jedno skrzydło aeroplanu oberwało się.

W chwilę później spadł na ziemię aparat w pobliżu wojskowego stadionu sportowego.

Pilot Gutmayer poniósł śmierć na miejscu.

Aparat został zdruzgotany.

Samolot odbywał swój pierwszy lot w 4 pułku lotniczym.

Ś. p. por. Gutmayer był 8 lat pilotem i uchodził za jednego z najzdolniejszych lotników w armji polskiej.

* * *

Druga katastrofa lotnicza zdarzyła się zaledwie w pół godziny później na lotnisku wojskowym w Budgoszczy.

O godz. 10-ej wznosił się z lotniska na lot ćwiczebny porucznik pilot Kleczyński na aparacie francuskim „Potez“

Na wysokości kilkuset metrów pilot zauważył, że motor źle funkcjonuje i musiał lądować.

Nad samą już ziemią samolot zawadził lewym skrzydłem o wierzchołek wysokiego drzewa. Skrzydło odleciało, samolot padł zdruzgotany a pilot por. Kleczyński przy upadku odniósł ciężkie obrażenia.

Rannego odwieziono do szpitala garnizonowego.

Zamach morderczy na wójta.

GMINA, KTÓRA NIE CHCIAŁA PŁACIĆ PODATKÓW.

Onegdaj zawiadomiona została Ekspozytura policji śledczej we Lwowie przez posterunek P. P. w Gródku Jag. o usiłowanie morderstwa na osobie wójta w Lubieniu Wielkim. Ludność Lubienia Wilkiego, rozgoryczona nadmiernymi podatkami, postanowiła uchylić się od wszelkich świadczeń tego rodzaju i poszczególni gospodarze namówili resztę ludności do zatajenia swego majątku przed władzami. Urząd podatkowy, widząc się bezsilnym wobec masowego oporu, zwrócił się z pretensjami do wójta, który — spełniając swój obowiązek, bezwzględnie demaskował opornych i donosił władzom podatkowym wartość mienia podlegających opodatkowaniu gospodarzy. Wystąpienie to spowodowało wrzenie w gminie, która poprzysięgła zemstę swemu wójtowi. W rezultacie w nocy na 15 b. m. urządzono na niego zamach rewolwerowy.

Ciężko ranną ofiarą obowiązku walczymy ze śmiercią — sprawca zaś zbiegł.

Ekspozytura policji śledczej we Lwowie wysłała na miejsce 2 wywiadowców dla przeprowadzenia dochodzenia.

KOLEJ I KOLEJARZE.

k) W 9 dyrekcjach kolejowych zatrudnionych jest 172,150 pracowników kolejowych. Największa Dyrekcja Warszawska ma 34,140 pracowników; najmniejsza Stanisławowska — tylko 7,970 pracowników; Katowicka dyrekcja ma 15,395 pracowników, to jest blisko 50 proc. więcej niż Stanisławowska, choć jest tylko o 100 km. dłuższa od niej. Na jeden kilometr szlaku przypada w dyrekcji katowickiej 24 pracowników, a tylko 4 w dyrekcji Wileńskiej. Dochody za bieżący rok wykazują tylko 4 dyrekcje: Warszawa, Gdańsk, Katowice i Radom; pozostałe 5 dyrekcji wykazują deficyty.

O SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA.

Z powodu przypadającej w tym roku 75-ej rocznicy śmierci gen. Józefa Bema, zawiązał się w Toruniu, rodzinnym Jego mieście Komitet Obywatelski dla uczczenia bohatera powstania listopadowego i wodza powstania węgierskiego z r. 1848.

Komitet postanowił rozpocząć akcję zbierania funduszków na sprowadzenie zwłok generała do kraju, w dniu zaś 14 marca r. b. postanowił złożyć hołd Jego pamięci przez urządzenie uroczystej akademii.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Trocki o znaczeniu radja dla Rosji.

SEN O SPROLETARYZOWANIU WIEŻY EIFFLA.

Sowieccy dygnitarze patrzą na wszystkie objawy życia i techniki pod kątem propagandy. Zwłaszcza umysł Trockiego jest pod tym względem niewyczerpany. Nagina on cyfry i fakty do swoich potrzeb, bujając na fantastycznych obłokach.

W tych dniach odbył się w Moskwie pierwszy wszechrosyjski zjazd Związku przyjaciół radia. Wielką sensację wywołało przemówienie Leiby Trockiego, który omówił szczegółowo rozwój radjotechniki oraz jej wpływ na rozwój socjalizmu i komunizmu.

Między innymi oświadczył Trocki:

„Najsilniejszy rozwój idei naukowo-technicznych znajduje się w ścisłym związku z epoką największych wstrząśnień socjalno-politycznych. W ciągu ostatnich 25 lat Europa zubożała pod względem ekonomicznym, ale niezmiernie wzbogaciła się w dziedzinie techniki.

„Musimy przyznać, że sytuacja nasza pod tym względem nie jest zbyt pomyślna. Nasze urządzenia socjalistyczne sprzyjają naprawdę rozwojowi techniki, ale nie potrafiliśmy dotychczas wykorzystać naszej uprzywilejowanej sytuacji, aby dogonić, a nawet przegonić stan techniki państw kapitalistycznych.

Jak bardzo spóźniliśmy się z naszym rozwojem techniki wskazują następujące cyfry: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają sieć kolejową w ogólnej długości 450,000 klm., nasza sieć kolejowa liczy teraz zaledwie 69,000 klm. Na administrację pocztową wydaje Ameryka rocznie

1.250.000.000 rubli, t. j. 9,40 rubli na jednego mieszkańca, my wydajemy na administrację poczty 75 milj. rb. t. j. 33 kopiejki na mieszkańca. Ameryka posiada 14 milionów aparatów telefonicznych, t. zn., że na 100 osób przypada 13 aparatów; Rosja natomiast posiada zaledwie 190.000 telefonów, a więc na 100 mieszkańców przypada 0,1 aparatu. Na cele radjotechniki wydaje Ameryka rocznie 700 milionów rubli, a my?

Pamiętajmy, że nigdy nie zdołamy udoskonalić urządzenia socjalistycznego, jeśli nasi włościanie pod względem kulturalnym nie zostaną zbliżeni do mieszkańców miast. A to zbliżenie da się osiągnąć przede wszystkim przy pomocy radjofonji. Dlatego głównym zadaniem Związku przyjaciół radia musi być propagowanie idei radjofonji między mieszkańcami wsi rosyjskiej. My wszyscy musimy dążyć do tego, żeby za kilka lat już w każdej wsi znajdowała się conajmniej jedna radjofoniczna stacja odbiorcza i aby cały nasz kraj mógł w pewnych godzinach wzajemnie się porozumiewać na drodze radiotelefonicznej. Musimy być przygotowani na to, że wcześniej, czy później nadejdzie chwila, gdy wieża Eiffel dostanie się w ręce proletariatu francuskiego, który we wszystkich językach zawoła do świata: „Ja jestem panem“, a my musimy mieć możliwość natychmiast mu odpowiedzieć: „Słyszemy cię i pomożemy ci“.

Tak, tak, sen Trockiego jest oryginalny, nie wiadomo tylko, czy na to wszystko odpowiedziała wieża Eiffel, gdyby mogła.

Dziwne sny.

NIEZWYKŁA HISTORIA ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO I JEGO ŻONY.

Wśród całej powodzi książek we Francji, zawierających wspomnienia z wojny światowej, zwróciła uwagę jedna, która świeżo opuściła prasę. Autor jej, M. Pelletier, opowiada szereg niezwykle interesujących przeżyć na froncie zachodnim. Jedno ze wspomnień poświęcone jest żołnierzowi Antoniemu Maugras, wieśniakowi z Burgundji.

Wśród kolegów uchodził on za niepełna rozumu, gdyż był milczący i wiecznie zamyślony.

Pelletier zdobył sobie zaufanie Maugrasa, przyspieszwszy przez swe stosunki wypłacanie pensji jego żonie.

Pewnego poranku te zbliżył się do niego i z tajemniczą miną odezwał się:

— Mam bliźnięta.

— A w jakim wieku?

— W jakim w wieku? Dziś w nocy się urodziły.

Pelletier wzruszył ramionami, na co tamten odpowiedział:

— Zobaczysz, że mi się „wyśniło“. Dziś w nocy widziałem wieżę naszego kościoła. Najprzód odezwał się dzwon jeden raz, a

potem drugi raz, wiedziałem już, że mam bliźnięta.

Istotnie w trzy dni nadszedł list z domu, donoszący o narodzeniu się dwojga bliźniąt.

W kilkanaście dni później, kiedy ich pułk był na odpoczynku, Maugras zaprosił Pelletiera na suty obiad.

— Dostałeś spadek? — spytał zaproszony żartem.

— Nie, ale i tak za kilka dni dostanę pieniądze. Zażądałem od żony 500 fr., ale przysłała mi tylko 200, gdyż więcej nie może

— A skąd wiesz, że tylko 200?

— Dziś w nocy się dowiedziałem. Śniło mi się, że łowię ryby w Saonie. Zarzuciłem wędkę i złowiłem płotkę. Co to za ryba? Nędza, nie ryba. Zobaczysz, że dostanę tylko 200. Istotnie w kilka dni nadeszła taka właśnie suma od żony Maugrasa.

— Pewnego dnia Maugras opowiedział, iż żona jego, z którą znali się od dzieciństwa, miewa zawsze takie same sny, i że nieraz we śnie ze sobą rozmawiają.

Ostatni sen, który się sprawdził.

Z początkiem lipca 1915 roku Maugras zapowiedział swemu przyjacielowi, że za kilka dni „będzie gorąco“ i że on „zostanie“.

— Masz tu list do żony, ale na co się to przyda, kiedy ona umrze razem ze mną.

— Co ty wygadujesz?

— Dziś w nocy rozmawialiśmy. Namawiałem ją, żeby została, bo potrzebna jest dla dzieci, ale uparła się, że mnie nie przeżyje.

Nazajutrz, w nocy 7 lipca, nastąpił atak, w którym Maugras poległ. Pelletier został ranny i odzyskał przytomność w szpitalu wojskowym. Tam też, dowiedziawszy się o śmierci Maugrasa, odesłał jego list do żony.

W zeszłym roku Pelletier, bawiąc w Burgundji, zboczył do wioski, z której pochodził Maugras. Rozpytał się o jego dom. W ogrodzie bawiło się dwu chłopców 10-letnich, którzy na jego pytanie przywołali babkę, matkę poległego Maugrasa. Od niej dowiedział się, że synowa jej zmarła 7 lipca 1915 roku.

Plakat pośrednikiem w miłości.

§) Epilog miłosnej historii, która zaczęła się przed dwoma laty w Europie, rozegrał się niedawno w Ameryce. Bohaterem tego romansu życiowego jest młody Włoch Rodolfo Reimondi. Gdy młodziwiec ten pewnego razu szedł przez ulicę w Rzymie, uderzyła go piękność twarzy dziewczęcej umieszczonej na propagandowym plakacie Czerwonego Krzyża. Przekonany, że piękność ta istnieje w rzeczywistości, postanowił poszukiwać ją. Malarz, który robił ten plakat zdradził mu, że modelem była Francuzka. Reimondi zaczął poszukiwać pierwowzoru owej głowy dziewczęcej z plakatu i w końcu dowiedziawszy się, że jego wysniona wyjechała do Ameryki, zdecydował się również za nią wyjechać. Wkrótce po przybyciu otrzymał miejsce w pewnym biurze, a potem w dalszym ciągu prowadził uparcie poszukiwania. Szczęście zdawało mu się sprzyjać. Niedawno Reimondi dojrzał fotografię poszukiwanej przez niego piękności na wystawie u fotografa. Fotograf nie podał mu wprawdzie adresu, ale numer telefonu. Reimondi usiłował nawiązać rozmowę z piękną nieznaną, ilekroć jednak prosił o rozmowę odkładano słuchawkę. Ten upór zakochanego w obrazie naprowadził ową młodą damę i jej męża na myśl, że mają do czynienia z warjatem. Zawiadomiono tedy policję. Agent poradził młodej kobiecie, aby Reimondiemu naznaczyła rendez vous na ulicy. Młody Włoch stawiał się oczywiście, ale w chwili, kiedy chciał przywitać się ze swoim ideałem, został przytrzymany przez dwóch agentów policyjnych. W dyrekcji policji Reimondi opowiedział szczerze i otwarcie historję swej dziwnej miłości.

Wypuszczono go wprawdzie na wolność, musiał jednak przedtem przyrzec, że zaprzestanie prześladować swemi afektami Bogu ducha winną kobietę.

Niech pani będzie spokojną — łaskawa pani — rzekł Reimondi, zegnając odnalezioną a zarazem straconą, głębokim ukłonem i ze łzami w oczach. — Nigdy nie będę już pani prześladował, ale twarz z plakatu nie zapomnę nigdy.

ILE KOSZTUJE SOWIETY SPROWADZANY WĘGIEL.

§) Niedawno władze sowieckie zamówiły w Anglii 31 milj. pudów węgla. Dla przewozu zafrachtowano okręty angielskie. Ponieważ angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe odmówiły ubezpieczenia okrętów, zaasekurowano je w sowieckich towarzystwach ubezpieczeniowych, na znacznie większą sumę, niż to przyjęte jest w Anglii. Z 10 okrętów — 4 zostały zatopione przez lody, 3 znacznie uszkodzone. Władze sowieckie poniosły na powyższej operacji ogromne straty z tytułu wysokich premji asekuracyjnych. Mimo to wszystkie zaangażowanie zblizajacego się już w niedalekiej przyszłości głodu opałowego, staje się rzeczą niemożliwą. Stan kopalń donieckich jest rozpaczliwy.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Towary niemieckie.

JAKICH TOWARÓW NIE WOLNO PRZYWOZIC ?

(—) Ministerstwo Przemysłu i Handlu przypomina następujące zarządzenia, wydane w sprawie obrotu towarowego z Niemcami.

Przywóz z Niemiec towarów, wyszczególnionych w D.U.R.P. Nr. 81 z 1924 r. i 102 z r. 1925. jest bezwzględnie zakazany, a więc np. przywóz w celach handlowych wyrobów włókienniczych, konfekcji, maszyn do szycia lub do pisania i t. d. jest bezwzględnie zabroniony.

Przywóz z Niemiec towarów wyszczególnionych w Nr. Nr. 61 i 69 Dz. U.R.P. z r. 1925 może być w wyjątkowych warunkach przyjęty pod uwagę, mianowicie, jeżeli chodzi o towary inwestycyjne (części maszyn, półfabrykaty do dalszej przeróbki w krajowych zakładach i t. d.), przywożone

w niewielkich ilościach na potrzeby przemysłu, lecz nie na skład w celach handlowych.

Przywóz towarów nie niemieckiego pochodzenia powinien być uskuteczony bezpośrednio do Polski z danego kraju, a nie ze składów znajdujących się na terytorjum Niemiec lub w portach niemieckich.

Transporty idące z portów niemieckich nie są wpuszczane do wolnego obrotu, na co się ponownie zwraca uwagę importerów.

Sprowadzanie powyższych towarów bez otrzymania uprzednio pozwolenia, lub niestosowania się do „specjalnego przepisu”, określonego w pozwoleniu w kwestji bezpośredniego transportu narazi jedynie tylko importera na koszt zwrotu towaru zagranicę.

Z międzynarodowego rynku żelaza i stali.

(—) Mocniejsza tendencja na rynkach europejskich w zakresie żelaza i stali, która trwała przez parę miesięcy obecnie uległa zmianie gdyż zbyt na rynkach wewnętrznych takich państw jak Anglja, Belgja, Niemcy i Czechosłowacja jest niezadawalniający nie ma obecnie widoków na prędkie poprawienie się sytuacji. Ceny na rynkach angielskich w dniu 1 marca rb. w stosunku do stycznia tegoż roku pozostały dla surówki bez zmiany, natomiast wszystkie gatunki żelaza i blachy uległy procentowej obniżce. Eksport żelaza angielskiego, pomimo obniżki ceny koksu napotyka zawsze mocną konkurencję w żelazie francuskim, z którym teraz konkuruje nie tyle ceną co krótszymi terminami dostawy żelazo niemieckie.

Rynek niemiecki wewnętrzny jest niezadawalniający, natomiast wobec utworzenia wewnętrznego syndykatu żelaznego w Niem

zech, huty niemieckie zaczęły skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych z towarem francuskim dotychczas najtańszym. Produkcja stali w styczniu wyniosła 790,971 tonn wobec 764,643 tonn w grudniu r. ub. We Francji huty mają tymczasem dosyć zatrudnienia i obstalunki, starczą na przeszło dwa do trzech miesięcy. Lecz napływ nowych zamówień jest niewystarczający, gdyż liczą się poważnie z tem, że obecnie usiłowania rządu mające na celu sanację budżetu państwowego, ustalenie franka francuskiego i regulację długów zagranicznych muszą wpłynąć hamująco na obecną intensywną wytwórczość przemysłowa w kraju. Z powodu spadku waluty ceny na surówkę podniesione zostały 20 fr. na tonnie.

Rynek belgijski jest niejednolity. Po ustabilizowaniu się belgijskiej waluty na rynku wewnętrznym odczuwa się więcej konku-

rencję zagraniczną. Również w Luxemburgu aczkolwiek huty mają jeszcze dostateczne zamówienia na parę miesięcy, to na przyszłość liczą się z mniejszymi zamówieniami ze strony Niemiec. Ceny tymczasem na tych rynkach pozostały bez zmiany.

W Czechosłowacji po pomyślnym roku 1925 nastąpiła w życiu przemysłowym duża depresja na rynku wewnętrznym zamówienia na żelazo ze strony fabryk maszyn i aparatów zmniejszyły się znacznie i liczy się tylko na pomyślny rozwój ruchu budowlanego w tym kraju przy odpowiednim wsparciu czynników rządowych, które przygotowują odpowiednie ustawodawcze projekty.

Rynek zagraniczny tak zwanych państw sukcesyjnych i Rumunji kurczy się z powodu ochronnej polityki celnej; stosowanej przez rządy państw powyższych. W polskim hutnictwie sytuacja jest ciągle niepomyślna, gdyż rynek wewnętrzny z obstalunkami państwowymi jest minimalny. Na rynkach zagranicznych wobec taniego żelaza francuskiego i belgijskiego i pozycji tych hut niedaleko portów morskich Polska nie może konkurować. Na rynkach zaś Balkanu lub Rumunji konkuruje pomyślnie Czechosłowacja, przez możliwość udzielania długoterminowego kredytu.

W prasie znowu nie poraz pierwszy znajdujemy wiadomości o usiłowaniu utworzenia europejskiego ruchu w zakresie żelaza

Przemysłowcy francuscy, którzy do tego czasu byli przeciwni temu połączeniu, obecnie zmienili zdanie i są skłonni do zawarcia odpowiedniej umowy. Przypuszczać należy, że następ. do tego trustu przystąpiłby przemysłowcy Czechosłowacji i Polski. W przeciwieństwie do rynku europejskiego w Stanach Zjednoczonych zakłady stalowe pracują przy 87 proc. swej całkowitej wydajności. Zbyt towaru jest zapewniony i ceny dotychczas się utrzymują na poziomie dotychczasowym. Tylko na rynku surowego żelaza daje się odczuwać konkurencja zagraniczna.

Kto winien ?

Wolny przekład z francuskiego.

Przelotny rumieniec wybił się na twarz więźnia. Widoczne było, iż tego pytania zupełnie się nie spodziewał.

— Dziwne... — rzekł ukrywając źle zakłopotanie — czyżbym ja mógł istotnie wypowiedzieć te słowa bez znaczenia ?

— A jednak je powiedziałeś. Wszyscy agenci gotowi są to poświadczyć.

— Ha !... — uległ morderca — być więc bardzo może, że ja słowa te powiedziałem. Nawet zupełnie jestto możliwe i już wiem, jak się to stało. Otóż jeden z mych kolegów w cyrku Simpsona, był gwardzista Napoleoński i uczestnik bitwy pod Waterloo, bezustannie ten zwrot powtarzał. Tkwił mi więc w pamięci i wypowiedziałem go najzupełniej bezwiednie.

Aczkolwiek tłumaczenie to było bardzo spóźnione, było jednak dowcipne i zręczne niezaprzeczenie. To też pan Segmuller udał, iż je przyjmuje za najlepszą monetę.

— Odpowiedz mi teraz na inne pytanie — odezwał się po chwili — dlaczego, gdy usłyszałeś dobijanie się do drzwi, nie uciekłeś od razu przez tylne drzwi, lecz zabarykadowałeś się ścianą i z bronią w ręku oczekiwałeś na wtargnięcie policji ?

Oskarżony pochylił nisko głowę i przez czas dłuższy trwał w zamyśleniu.

— Czy ja wiem?... — wyjąkał wreszcie — byłem wtedy jak oszalały, nieprzytomny z wrażeń.

— A więc ja ci powiem, z jakich przyczyn pozostawałeś na miejscu. Pozostałeś dlatego, by umożliwić tym sposobem ucieczkę owym dwóm kobietom.

— Co?... Ja miałem się narażać na więzie nie dla dwóch lotrzyk, których dobrze nie widziałem nawet ?

— Daremny wykręt. Sąd ma poważne dane, by mniemać, iż owe dwie kobiety, względnie — jedną z nich, znałeś bardzo dobrze.

— Sąd ma poważne dane? Byłbym bardzo ciekaw je poznać — zawołał oskarżony i zaczął się śmiać serdecznie, lecz ten śmiech zamarł mu na ustach, gdy usłyszał, jak sędzia mówić zaczął do bitnie, wybijając sylabę po sylabie:

— Ja ci to udowodnię.

XX.

Zmieszanie się widoczne obwinionego, w chwili, gdy mu powiedziano, że on znał kobiety, które znajdowały się w szynkowni ciotki Szupę w owym dniu krytycznym, upewniło sędziego, iż kobiety te właśnie są główną osiłą, dookoła której owija się cała sprawa. Na ten punkt przeto należało zwracać główną uwagę. Pan Segmuller uznał za właściwe odsunąć ten punkt na stronę własną w myśl bardzo słusznej tezy, iż nie nale-

ży nigdy przy pierwszej indagacji badać do samego dna obwinionego.

Rozpoczął więc z innej beczki.

— Więc jakże, — powiedział — obstawiasz ciągle przy swoim, iż nie znałeś nigdy i nikogo z osób, które znalazły się wtedy w szynkowni ?

— Przysięgam!

— Ach, wiesz dobrze przecież, iż ja nie przyjmę tej twojej przysięgi, rzucasz więc spokojnie to słowo na wiatr. Powiedz mi jednak, czy nie znałeś również człowieka, zamieszanego do tej sprawy niewątpliwie, aczkolwiek nie było go wtedy na miejscu zbrodni, nazwiskiem Lachencur ?

— Po raz pierwszy w życiu usłyszałem to nazwisko, gdy je wymienił ten nieszczęśliwy żołnierz, na parę chwil przed swą śmiercią.

Tu oskarżony westchnął głęboko, a następnie dodał:

— Biedne żołniersko!... Z mojej ręki spadł na niego cios śmiertelny, a jednak nie przeklinał mnie, przeciwnie jego słowa mówiły o mojej niewinności!

— Więc ten umiarkujący, powiadasz, dał świadectwo twej niewinności!... Jeżeli takie jest twoje zdanie, to z tego oczywisty wypływa wniosek, iż słowa tego człowieka zdajesz się akceptować. Tak czy nie ?

Obwiniony zawahał się na moment, jakby chcąc zbadać, jaka też za temi słowami może się kryć zasadzka, wreszcie powiedział:

— A więc tak, przyjmuję je.

ZYGZAKI

Co nam dała Liga Narodów?

W czasie obrad Ligi wszyscy
Jedną troskę mieli w głowie:
Kto otrzyma miejsce w Radzie:
Polska czy też Niemiaszkowie?

W zależności od faz obrad,
Każdy Polak pokolei
Raz zupełnie tracił wiarę,
Innym razem „był w nadziei”.

Lecz nadzieja ta jak bańka
Wnet pryskała w krótkim czasie,
Bo mówiono, że dla Polski
W Lidze zrobić nic nie da się.

Aż nareszcie posiedzenia,
Które trwały dnie i noce
Po tygodniu „pracowitym”
Takie dały nam owoce:

Jedno z państw amerykańskich
Pogniewało się na Lige,
Niemcom dano moc nadziei,
Nam jak zwykle, — znowu figę!...

Osa.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 19 marca — Józefa.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 303
(lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park im.
Stenkie-
wicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Orzeł czy reszka”.
Teatr Popularny wiecz. „Ligja”.
Casino „Matka, córka i kochanka”.
Reduta „Ta z żańka”.
Luna „Ten, za którym szaleją kobiety”.
Grand—Kino „Boś to ty!”
Odeon „Postrach bokserów”.
Dom Ludowy „Zbudzony lew”.
Apollo „Skandal w noc poślubną”.
Resursa „Dusze w płomieniach”.
Corso „Lobody”.
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

Wiadomości bieżące

KONSULAT SOWIECKI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach utworzony będzie w Łodzi konsulat sowiecki.

Przy konsulacie czynny będzie specjalny wydział handlowy. (bip)

PRZED ROBOTAMI KANALIZACYJNYMI.

Plan robót kanalizacyjnych obejmuje w pierwszym okresie 7 do 10 dni prace na ulicy Kilińskiego i Kopernika, a następnie kolejno prowadzone będą roboty na wszystkich 5 odcinkach, t. j. na Kilińskiego, Ko-

... i będzie płacz i zgrzytanie zębów.

(NA MARGINESIE NACIĄGANIA NA PREMJE WIELKANOCNE I INNE DOJNE KROWY).

W artykule naszym pod tytułem: „Łódź się hazarduje” zwróciliśmy uwagę na to, że u nas w Łodzi, mogącej poszczycić się największą ilością bezrobotnych a zatem i najsłabszą nędzą, stało się w ostatnich czasach pewnego rodzaju sportem — wbrew ustawie o loterii państwowej urządzenie najróżniejszych loteryj czyli naciąganie mniej lub więcej biednych a głupich hazardystów na mniejsze lub większe sumy.

Urządzają więc loterje z kielbasą, węglem i dojną krową różne poranne i popołudniowe gazetki. Starając się w ten sposób powiększyć grono — nie czytelników, bo treści tych gazetek nikt nie czyta, lecz łakomiących się za 10 lub 15 gr. dziennie na kupony, dające „po wycieciu i wrzuceniu do skrzynki redakcyjnej” prawo i nadzieję na wygranie... gruszek na wierzbie.

Urządzają loterje fabryki czekolady, wpychające bezkrytycznym tłumom za wątlą nadzieję wygrania samochodów lub tym podobnych dziwolągów — tabliczki czekolady (wartości najwyżej 80 gr.) za 1 zł. 20; dają się łapać tysiące nędzarzy na „bomby szczęścia”, za które sprytny wynalazca każe sobie płacić po 25 gr., gdy wartość ich dosięga najwyżej groszy 15, etc..

I dziwi niejednego zapewne, dlaczego Izba skarbowa, do której należy troskliwieść o dochody państwa, dotychczas bezczynnie przypatruje się temu bezceremonjalnemu wypróżnianiu kieszeni łatwowiernych, co w swej naiwności spodziewają się wygrać, jeżeli już nie dojną krowę lub luksusowego Forda, to przynajmniej funcik kar tofli lub ćwierć funta karmelków.

Otóż w sprawie tej otrzymaliśmy następujące informacje:

Gdy przed kilkoma miesiącami jedno z pism piotrkowskich ogłosiło na swych szpaltach loterję, Łódzka Izba Skarbowa, upatrując w tem naruszenie ustawy o dochodach z loterji państwowej, jakoteż uszczuplenie dochodów Państwa; poleciła urzędowi skarbowemu w Piotrkowie spisać odpowiedni protokół, celem pociągnięcia inicjatorów prywatnej loterji do odpowiedzialności sądowej.

Sąd jednakże — powództwo oddalił.

Wobec tego Izba Skarbowa wraz z odpowiednim raportem odesłała wyrok sądu do Dyrekcji Loteryj Państwowych w Warszawie, która znów ze swej strony zażądała od Generalnej Prokuraturji Skarbu rozstrzygnięcia, czy tego rodzaju loterje prywatne, jak wyżej opisane sprzeciwiają się ustawie o Loterji Państwowej czy też nie.

Zasadnicze to orzeczenie Generalnej Prokuraturji Skarbu oczekiwane jest w najbliższych dniach i spodziewać się należy, że wkrótce nastąpi już nie tylko zakaz urządzania loteryj w pismach codziennych i sklepach, ale i nałożenie kary pieniężnej na te intratne przedsiębiorstwa za wszystkie ubiegłe miesiące.

Z drugiej strony i w magistracie dojrzała już myśl obłożenia tych imprez loteryjnych wcale pokaźnym podatkiem na rzecz — miasta.

Jak te przedsiębiorstwa wybrną wtedy z tych tarapatów — podatkowych — nie wiadomo. W każdym razie niemały będzie płacz i zgrzytanie zębów...

Strajk włoski w gazowni.

ZATARG NIE ZOSTAŁ DOTYCHCZAS ZLIKWIDOWANY.

Wobec tego, że magistrat nie odpowiedział na ultimatywne żądanie pracowników gazowni co do gratyfikacji, w dniu wczorajszym w myśl uchwały powziętej na wiecu, rozpoczął się częściowy strajk włoski.

W wydziale instalacji pracownicy przybyli rano do pracy o godz. 8 jak zwykle, lecz pracę rozpoczęli dopiero o godz. 10 rano; przy piecach strajk trwał od godz. 10 do 12-ej a następnie od 2 do 4 p. p.

Latarnie zapalone zostały dopiero o godz. 8 wiecz., czyli z dwugodzinnem opóźnieniem.

O godz. 2 po poł. do gazowni przybył przewodniczący rady nadzorczej p. wiceprezydent Wojewódzki, który chciał nawiązać kontakt z delegatami pracowników gazowni w celu zlikwidowania zatargu.

pernika, za dworcem kaliskim, na Towarowej i 28 p. S. K.

Pierwsze te roboty potrwać do 15 kwietnia, poczem rozpoczęta będzie praca ogólna na innych odcinkach. (bip)

W odpowiedzi delegaci oświadczyli, że nie mogą w tej sprawie pertraktować gdyż całą akcję prowadzą zarządy związków i tylko one mogą podjąć dalsze konferencje w tej materji.

Jednak konferencja taka ze względów technicznych będzie mogła mieć miejsce dopiero dziś.

Jak się dowiadujemy, w myśl uchwały związków, o ile przed południem w dniu dzisiejszym nie zostanie załatwiona sprawa żądań pracowników, to natychmiast rozpocznie się strajk włoski, co spowoduje stałe zmniejszenie się ciśnienia gazu w rurach.

Zapytywany przez nas p. wiceprezydent wojewódzki oświadczył, że magistrat nie może uwzględnić żądań pracowników li tylko z powodu braku pieniędzy na ten cel.

WYPŁATY W PONIEDZIAŁEK.

Czwarta grupa bezrobotnych pracowników umysłowych otrzyma zapomogi w poniedziałek, a nie dziś jak mylnie zostało podane. (o)

UCHWAŁY POCZTOWCÓW.

Odbyty w dniu onegdajszym zjazd pracowników pocztowo-telegraficznych obwodu łódzkiego uchwalił następujące postulaty: 1) przywrócenie ruchomej normy, 2) przyznanie telefonistkom tantjemy i awansów, 3) ażeby nadwyżki budżetowe urzędów pocztowo-telegraficznych obracane były na manco kasowe, wobec wielkiej ilości falsyfikatów pieniężnych, 4) wolne posady wyższe w urzędach powinny być obsadzone przez funkcjonariuszy tych urzędów, 5) aby do ciężko pracujących zaliczano pracowników, pełniących służbę nocną, 6) by pracownicy poczty mieli raz na miesiąc wolną niedzielę, 7) aby za operacje P. K. O. placowano pracownikom poczty osobne wynagrodzenia, 8) domagać się przeprowadzenia szybkiej stabilizacji, 9) przywrócić wstrzymane awansy pracownikom pocztowo-telegraficznym, 10) by woźnym, pilnującym urzędów, przydzielono mieszkania w tych urzędach.

(o)

VI WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zwołuje VI Zjazd Walny na dzień 10 i 11 kwietnia 1926 r. do Krakowa. Porządek Zjazdu następujący, 10 kwietnia (sobota) otwarcie, odczytanie protokołu, VI Zjazdu, odczytanie wniosków i odesłanie do Komisji, Wybór Komisji Głównej i innych sprawozdania, prace Komisji, wieczorem raut. Dnia 11 kwietnia: prace Komisji, uroczysta akademja, oraz zebranie plenarne: wybór do Naczelnej Rady, sprawozdania i wnioski Komisji (głosowanie). Zamknięcie Zjazdu.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT KANALIZACYJNYCH.

W środę, dnia 17 b. m. Wydział Kanalizacji i Wodociągów rozpoczął i wznowił roboty nad budową kanalizacji. Narazie rozpoczęto roboty na dwóch odcinkach, mianowicie przy ul. Kilińskiego (pomiędzy ul. Nawrot i Przejazd) oraz przy ul. Kopernika (od ul. Łąkowej).

W dniu tym robotnicy byli zajęci zrywaniem bruku oraz pracami przygotowawczymi, zaś w dniu wczorajszym t. j. w czwartek przystąpiono do kopania wykopów.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH INTELIGENTÓW.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan przyąpiło z dniem dzisiejszym do rejestracji swych bezrobotnych członków, aby ci otrzymywali zapomogi nie jak dotąd za pośrednictwem innego związku, lecz jako odrębna całość. Po ukończeniu rejestracji przesłana będzie lista bezrobotnych do funduszu bezrobocia.

(o)

WIZYTACJA SZPITALI MIEJSKICH PRZEZ J. E. KS. BISKUPA.

W dniu dzisiejszym J. E. ks. biskup Tymieniecki za przykładem lat ubiegłych rozpoczyna przedświąteczną wizytację szpitali miejskich.

O godzinie 8-ej rano J. E. ks. biskup wizytować będzie szpital św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Zjazd restauratorów województwa łódzkiego.**O TWORZENIE NA PROWINCJI OD DZIAŁÓW CENTRALI WARSZAWSKIEJ**

Zwołany przez Stowarzyszenia Wł. Restauratorów w Łodzi, w dniu 15 marca 1926 roku o godz. II przed południem Zjazd Delegatów Województwa Łódzkiego, odbył się przy szczerze wypełnionej sali, we własnej siedzibie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 3 (Hotel-Polski.)

Na powyższy Zjazd przyjechał specjalnie prezes Centrali Warszawskiej reprezentujący wszystkie Stowarzyszenia i pokrewne zawody w całej Rzeczypospolitej Polskiej p. F. Sobczyński, w towarzystwie redaktora miesięcznika p. t. „Restaurator i Hotelarz Polski” p. Garzdeckiego...

Posiedzenie zagałę w pięknie wypowiedzianych słowach miejscowy prezes p. Stan. Engler, który w streszczeniu objaśnił zebranych o celach zjazdu i organizacji. Na przewodniczącego Zjazdu jednogłośnie powołano gościa z Warszawy, p. Sobczyńskiego, zaś na asystentów p. p. prezesa m. Kalisza Bogdańskiego i członka Stow. Bachmana ze Zgierza...

W pięknie wypowiedzianych słowach prezes Sobczyński, uwypuklił zebranych o działalności Centrali Warszawskiej, jak również kładł nacisk by tworzyć na prowincji oddzielne oddziały (filje) restauratorskie. Następnie zabierali kolejno głos człon-

kowie — delegaci jak miejscowi tak zamiejscowi, a mianowicie pp. Prassel (z Łodzi) Gabinowski vice prezes (Łódź), Gubański (ze Zduńskiej Woli) oraz prezes Bogdański (z Kalisza).

Po przemowach członków-delegatów o konieczności i potrzebie własnego pisma i jego celach, kładąc głównie nacisk na to by każdy zrzeszony członek restaurator był stałym prenumeratorem tegoż miesięcznika jak również by wysyłano w każdej miejscowości własny organ do wszystkich władz i redakcyj w Rzeczypospolitej Polskiej...

Projekty redaktora Garzdeckiego zostały przez zebranych jednogłośnie zaakceptowane, jak również zostało zaakceptowane tworzenie oddziałów na prowincji...

W końcu Zjazdu prezes Engler podziękował gościom z Warszawy za zaszczytne odwiedzenie i pracę oddaną Łódzkiemu Stowarzyszeniu, jak również wszystkim zebranym za zrozumienie swej powinności...

Na tem o godz. 5 po poł. Zjazd zakończono i w całym komplecie udano się do „Teatralnej” w celu spożycia wspólnego obiadu...

Tom.

Znów „Czarna ręka”.**PODEJRZANA PARA W RĘKACH WYWIADOWCÓW.**

W ubiegłym tygodniu właściciel sklepu konfekcyjnego Masse otrzymał następującej treści list, adresowany do mieszkania jego przy ul. Gdańskiej 20:

„Wzywamy pana do złożenia 1000 zł. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. na jednej ławce w parku Sienkiewicza z prawej strony od wejścia.

O ile żądaniu naszemu nie stanie się zadość grozi panu niechybna śmierć. Podpis „Czarna Ręka”.

Otrzymałszy tak miłe pismo, p. Masse postanowił porozumieć się z urzędem śledczym, gdzie kazano mu o oznaczonej porze położyć pieniądze w żądanym miejscu.

P. Masse punktualnie o godz. 7 wiecz. złożył na ławce kopertę z pieniędzmi

i odszedł, podczas gdy z daleka obserwowali to miejsce wywiadowcy urzędu śledczego.

Po pewnym czasie do ławki zbliżyła się jakaś parka i ujrawszy kopertę mężczyzna towarzyszący kobiecie otworzył kopertę i po przeliczeniu zawartych w niej pieniędzy, oboje bardzo ucieszeni odeszli.

W tej chwili wywiadowcy przytrzymałi ową parę i odprowadzili do urzędu śledczego, gdzie jednak zatrzymali do winy nie przyznali się, i oświadczyli że przyszli do parku i tylko przypadkowo zauważyli kopertę, którą sobie zabrali, sądząc iż ktoś ją zgubił.

Urząd śledczy, nie zupełnie wierzy tej opowieści i prowadzi nadal dochodzenie w tej sprawie. (bip)

—o—

Nowe przepisy o przesiadkach tramwajowych.**SCYSJE Z KONDUKTORAMI USTANĄ.**

Od chwili wprowadzenia przez dyrekcję tramwajów przesiadek, wynikają ciągle nieporozumienia między pasażerami a konduktorami i niejednokrotnie kończy się na protokole policyjnym.

Zatargi te miały powód w tem, że przepisy dotyczące przesiadania się na tramwaj w innym kierunku były źle rozumiane, lub niejednokrotnie wyzyskiwane świadomie przez pasażerów.

Wreszcie kierownik ruchu tramwajów p. Wróblewski opracował nowe przepisy które obowiązują już od dnia jutrzejszego.

We wszystkich miejscach w mieście gdzie tramwaje skracają, będą wywieszane tablice informujące, publiczność gdzie i w jakim kierunku mogą z danego tramwaju przesiadać, zaś konduktorzy, wydając przesiadkę, również pouczają będą w tej mierze pasażerów.

Przesiadać się będzie można jedynie w punkcie miasta gdzie tramwaje zmieniają kierunek jazdy i zbaczają z dotychczasowej drogi i tylko wówczas będzie można przesiadnąć się do innego pociągu. (bip)

Proces o milionowe nadużycia w Monopolu Tytoniowym.

Dziesiąty dzień rozpraw.

Dalsze przesłuchanie świadków.

Przewód sądowy wczoraj rozpoczął się o godz. 11—ej rano. Woźny wprowadził na salę 11 świadków. Po sprawdzeniu personaljów, świadków zaprzysiężono. Na pierwszy ogień poszedł świadek Zofika Edward.

Wiele Sądowi w tej sprawie powiedzieć nie mogę. Jestem właścicielem hurtowni w Łodzi, acz kodziak więcej przebywam w Krakowie.

Adw. Dickstein: — Czy świadek otrzymywał fabrykaty z łódzkiej fabryki tytoniowej?

Św. Zofika: — Tak.

Adw. Dickstein: — Jak się to odbywało?

Św. Zofika: — Robiło się zapotrzebowanie na towar i, o ile towar był, to go się otrzymywało.

Adw. D: — Czy świadek otrzymywał takie ga tanki, jakich żądał?

Św. Z: — Nie.

Adw. D: — Jak dzielono pokupniejsze gatunki fabrykatów.

Św. Z: — Dzielili administracja.

Adw. D: — Czy udzielano kredytu?

Św. Z: — Tak. Trzeba było mieć gwarancję bankowa, potwierdzoną przez Ministerstwo Skarbu.

Adw. D: — Czy przydział zależał od ilości sprzedanych wyrobów.

Św. Z: nie daje wyraźnej odpowiedzi.

Prokurator Wilecki: — Czy hurtownia „Granit” miała większe obroty niż hurtownia świadka?

Św. Zofika: — Tak.

Prokurator: — A które hurtownie były najbardziej uprzywilejowane?

Św. Zofika: — Lewandowskiego i inni — Hurtownia „Granit” i Pokoja nie były faworyzowane.

Ja wtedy w Łodzi nie byłem, a o wszystkim kłosem mówił mi personel.

Prokurator: — Do której godziny fabryka wydawała towary?

Św. Zofika: — Nie mogę na to odpowiedzieć.

Oskarżony Wronka: — Czy ze mną można by to mówić?

Św. Zofika: — Zawsze, ilekroć chciałem.

Osk. Wronka: — Czy zdarzało się, że hurtownia świadka otrzymywała złe fabrykaty?

Św. Zofika: — Owszem, ale na nasze żądanie były one wymienione na dobre.

Potem następuje zeznanie

świadka Stanisława Habela, naczelnika Wydziału rewizyjnego Dyrekcji Monopoli Tytoniowego w Warszawie.

Nie jest naszą rzeczą oceniać zeznania świadków. Ocena dowodów bowiem należy do Sądu, a nie do prasy. Są jednak sytuacje, wobec których trzeba zająć stanowisko i napiętnować je, a przy najmiej w należyty sposób uwypuklić.

Do takich zeznań właśnie należy zeznanie Stanisława Habela (naczelnika Wydziału Gener. Dyrekcji Państw. Monopoli Tytoniowej). Świadek ten, nie wie, jeśli chodzi o zeznanie, któreby wyjaśniło ujemną w znaczeniu prawnym i styczność działalność oskarżonych, a za to dokładnie jest poinformowany, o ile chodzi o ich niewinność. Na pytania odpowiada z pewną non szalacją. Ludwik Kolda na ławie oskarżonych z zadowoleniem śmieje się z zeznania „pana naczelnika”.

ZEZNAНИЕ HABELI

Przewodniczący: — Co świadkowi wiadomo w niniejszej sprawie?

Trzy razy byłem w Łodzi na rewizji czy austriacji. W 1926 r. byłem, jako kierownik Wydziału Rewizyjnego Dyrekcji Monop. Tyton., a w 1923 r. i 1924 r., jako naczelnik Wydziału Produktów tejże Dyrekcji. W szczególności się wówczas nie wdawałem. Ogólnie biorąc było dobrze.

Prokurator: — Czy były jakie usterki?

Świadek Habela: — Tak, ale natury fabrykacyjnej.

Prokurator: — Czy dyrektor robił sobie meble w fabryce?

Św. Habela: — Nie badałem tego, ponieważ to nie należało do mej kompetencji.

Prokurator: — Jak się przedstawiało cało i awanżo dawniej a dziś w fabryce tytoniowej łódzkiej.

Św. Habela: — To nie należy do mej kompetencji. Przypominam sobie tylko, że nowy dyrektor Polakowski mówił, że musi wykazać mniejsze cało, niż dawny zarząd fabryki.

Prokurator: — Czy awanżo nie było?

Św. Habela: — Nie pamiętam.

Prokurator: — A jak było np. w fabryce „No-blesse” w Warszawie?

Św. Habela: — Tam było cało mniejsze, ale z powodu lepszych gatunków tytoniu.

Prokurator: — A w Grodnie?

Św. Habela: — Też mniejsze, z tych samych powodów.

Przewodniczący: — Czy świadkowi wiadomo o 152 skrzyniach, wysłanych zamiast 150?

Św. Habela: — Tak.

POCO W TAKIM RAZIE ROBIŁ REWIZJĘ?

Co się zaś tyczy kradzieży papierosów i tytoniu z fabryki, oraz schwywania Krupskiego, to nie mi o tem nie wiadomo, bo byłem wówczas za granicą. Jako kierownik wydziału rewizyjnego, tem się nie interesowałem.

Prokurator: — Czy nie zastanawiało świadka zbyt wysokie cało w łódzkiej fabryce?

Św. Habela: — Nie, gdyż cało zależy od gatunku tytoniu.

Prokurator: — Czy może Pan porównać fabrykaty, łódzkie z wyrobami jakiejś innej fabryki tytoniowej w Polsce?

Św. Habela: — Tak. Z wyrobami fabryki tytoniowej Poznań—Lazarz.

Tam cało było znacznie mniejsze, bo około 1 proc. Ale to dlatego, że cało zależy również i od sposobu fabrykacji i przeróbki surowca, oraz od jakości surowca.

W Poznaniu byłem 2 miesiące, ale specjalnie dokładnie fabryki na Lazarzu nie badałem, ponieważ były tam 3 fabryki, któremi musiałem się zajmować.

Przewodniczący: — Jakże księgi powinny się przy fabrykacji prowadzić?

Św. Habela: — Tylko księga kontowa. — Inne mogą być też, ale nie mają one materialnej wartości.

Adw. Forelle: — Jak Pan przeprowadza rewizję?

Św. Habela: — Badam stan gospodarczy poszczególnych fabryk według wykazu gospodarczego

Przewodniczący: okazuje książkę. Co to za książka? Czy to jest książka kontowa, o której wspominał obrońca?

Św. Habela: — Tak. Książka kontowa, to jest książka, w której codziennie zestawiona jest produkcja z każdego dnia i tygodnia.

REKOLEKTCJE W „KOCHANÓWCE”.

W tych dniach w kościele szpitala „Kochanówka” pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej” ks. kanonik Knapski, proboszcz z Aleksandrowa Łęcz., odprawił po raz pierwszy kilkunastu rekolekcje dla świadomych chorych i personelu szpitala, poczem odbyła się spowiedź wielka nocna i udzielanie Komunii Św., do której chorzy w nastroju szczęśliwym i podniosłym tłumnie przyśpiewali. — Wogóle udział wzięło z górą 100 osób.

Uroczystość ta została zakończona pięknym pełnym serdecznego uczucia dla chorych przemówieniem ks. kanonika Knapskiego, za co Dyrekcja Szpitala składa Wielce Szanownemu Księdzu Kanonikowi serdeczne „Bóg zapłać”.

WYDZIERZAWIENIE CZĘŚCI PLACU GEN. HALLERA.

Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o wydzierżawienie na lat 25 Dowództwu Okręgu Korpusu Nr. IV. części placu Gen. Hallera o powierzchni 36,235 mtr. kwadr. na następujących warunkach:

Po upływie terminu dzierżawy wszystkie wzniesione budynki przechodzą na własność miasta; czynsz dzierżawny wynosić będzie 1000 złotych rocznie; dzierżawca przejmuje obowiązki co do utrzymania w czystości przylegających do dzierżawionego

Prokurator: — Co świadek stwierdził w fabryce łódzkiej?

Św. Habela: — Stwierdziłem usterki fabrykacyjne.

Prokurator: — Czy zginęła jaka książka?

Św. Habela: — Zapytywano mnie, czy nie wziąłem jednej książki, bo podobno, gdzieś się im podziała. —

Prokurator: — Co się robi, jak takiej książki niema, jak „zginie”?

Św. Habela: — Nie mogę przecież wszystkiego wiedzieć.

Wszystkie te kwestje regulują przepisy o austriackim monopolu tytoniowym.

Prokurator: — A księga numerów skrzyżt?

Św. Habela: — To jest księga pomocnicza.

Biegły Aleksander Felc, buchalter Izby Skarbowej.

Przypomniał świadkowi, że powiedział, że na podstawie prowadzonych przez dozorcę pakowalni tytoniu ewidencji dziennej (o stanie produkcji dziennej) nawet człowiek, który 30 lat pracuje w monopolu, nie mógłby się zorientować o brakach lub nadmiarach w stanie, oraz, że jedynie miarodajną może być ta księga kontowa.

— A na zasadzie czego tworzy się księga kontowa?

Św. Habela: — Na zasadzie raportów codziennych dozorców.

W księdze kontowej jest wszystko to zerbrane razem.

Osk. Wronka: zadaje świadkowi szereg pytań. **Przewodniczący:** uchyła te pytania, jako właściwe dla biegłych, a nie dla świadka.

Osk. Wronka: — Jakie papierosy produkowaliśmy?

Św. Habela: — Sport i Wisła.

Prokurator: — Skąd świadek to tak dokładnie wie, skoro się tak mało interesował?

Św. Habela: — To należało do mej kompetencji.

Przepisy o książkach obowiązują już, jak pamięć moja sięga. Polski Monopol odziedziczył je po Monopolu Austriackim.

Świadek Stanisław Filip, wicedyrektor fabryki tytoniowej w Krakowie.

Przepisy o książkach w monopolu zostały te same, co były w austriackich fabrykach. Tak jest już 22 lata, jak długo pracuję w dziale produkcji w monopolu tytoniowym, dawniej austriackim, obecnie polskim.

placu ulic Towarowej, 6 Sierpnia i Nowo-Cegielnianej; wreszcie plany, mających powstać na dzierżawionym placu budowl przedstawiane być muszą Inspekcji Budowlanej do zatwierdzenia.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY CZĘŚCI MAJĄTKU JULJANÓW.

Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o zezwolenie p. Juljuszowi Heinzlowi na sprzedaż ok. 28 morgów ziemi z majątku Juljanów, znajdujące się — jak wiadomo — w sferze interesów miasta.

KONCERT NA KOLONJE LETNIE.

W niedzielę dn. 21 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w sali Rady Miejskiej ul. Pomorska 16 Koncert zorganizowany staraniem Komitetu niesienia pomocy uczniom gimnazjum Im. Emilji Szczyńskiej z udziałem Pani Zmijewskiej i Andrzejskiej, oraz Panów: Jarockiego, Barwińskiego, Prażmowskiego.

Dochód przeznaczony na kolonje letnie. Bilety na miejscu.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, jutro sobota wieczorem, między wczoraj, poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia występy Kazimierza Junoszy—Stępowskiego w sensacyjnej komedji L. Verneuil'a — „Orzeł czy reszka”. — Na dzisiejsze, jutrzejsze oraz poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienia ważne są bilety ulgowe. Realizować je można od 2 do 6 w Kasie Zamawiań.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 po południu jedyne w tygodniu bieżącym i jedno z ostatnich już powtórzeń prześlizgniętej bajki scenicznej w 9 obrazach — „Królewna Śnieżka i 7 karłów” — z Zofją Gryf—Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Wystawa Styków wzbudziła niebawem zainteresowanie nie tylko w gronie miłośników, mających rzadką sposobność podziwiania prawdziwie reprezentacyjnej europejskiej wystawy, ale i szerszych warstw społeczeństwa. Doceniając kulturalne wartości obecnej ekspozycji Kuratorium Okręgu Szkolnego wydało okólnik zachęcający sfery pedagogiczne do zapoznania młodzieży z mistrzowskimi dziełami rodziny Styków. Gorące słowa uznania złożył onegdaj Dyrekcji Galerji konsul niemiecki v. Luckwald, który, jak wielu innych miłośników sztuki, zwiedził wystawę kilkakrotnie. W sobotę przyjeżdżają do Łodzi zaproszeni przez właścicieli ich talentu artyści Adam i Tadeusz Stykowie.

Wystawa trwać będzie do 14 kwietnia ze względu na oznaczony już termin otwarcia tejże wystawy w Londynie.

KONCERT TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO”.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 21 b. m. Towarzystwo Śpiewacze „Echo”, celem powiększenia funduszu jubileuszowego, urządza w sali Stow. Handlowców Polskich, Piotrkowska 108 o godz. 6 i pół po poł.

wieczór wokalny—muzyczny.

Program wypełnia: w części wokalne, wstępny chór pod kierunkiem p. prof. A. Pędziameza duety p. p. B. Chłodzińskiego i A. Kabała, solo tenorowe p. W. Szora, w części muzycznej—soliści: p. F. Borysiewicz (cytra), p. W. Budkiewicz i A. Warzonowski (skrzypce), melodeklamacja i aktualne kuplety.

Ustalona opinia, jaką się cieszą koncerty Tow. Śpiewaczego „Echo” oraz cel wieczoru, każe przypuszczać, że i tym razem całe łódzkie społeczeństwo gremjalnie przybędzie na powyższą

Sprawa nadużyć zapomogowych wikła się.

CO INNEGO TWIERDZI URZĄD WOJE WÓDZKI, CO INNEGO MAGISTRAT.

Urząd Wojewódzki w Łodzi, Wydział Pracy i Opieki Społecznej, komunikuje:

W niektórych dziennikach ukazały się w środę, dnia 17 b. m., artykuły, jakoby specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu stwierdziła protokularnie, że przy rejestrowaniu bezrobotnych, którzy następnie otrzymali zasiłki żywnościowe, dopuszczano się nadużyć. Na dowód tego powołano się na

rzekomy protokół tej komisji.

Urząd Wojewódzki wyjaśnia, że jego przedstawiciele protokołu o treści wymienionej w przytoczonych artykułach nie podpisywali, zaś fakty podane w nim nie są zgodne z prawdą. Protokół podpisany przez przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego stwierdza, że absolutnie żadnych nadużyć nie było.

imprezę.

Bilety w cenie 1 zł 50 gr. do nabycia w kasie przed koncertem.

PODWIECZOREK MUZYCZNY W TOW. IM. CHOPINA.

W ubiegłą niedzielę odbył się podwieczorek muzyczny, urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego im. Chopina.

W wykonaniu programu wzięli udział członkowie Towarzystwa, tudzież p. Kruczkowski.

Na wstępie orkiestra pod batutą p. Guttmeyera wykonała bardzo poprawnie Intermezzo z op. Cavaleria Rusticana i Wiazankę melodyj polskich.

Z kolei p. Kruczkowski po mistrzowsku wykonał kilka deklamacyj.

Bardzo dobrze zaprezentował się p. Hencz, wykonując kilka utworów na cytrze.

Chór Towarzystwa pod dyr. p. Szczepańskiegc sądząc z niedzielnego występu, rokuje jak najlepsze nadzieje.

Gorzej zato wypadło wystawienie komedjki.

„EWOLUCJA KARY”.

(Odczyt prokuratora Krychowskiego)

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 11 m. 30, w lokalu Zarządu Oddziału Ewangelickiego 9, p. prokurator Krychowski wygłosi odczyt dla starszej młodzieży p. t. „Ewolucja kary”.

Wejście bezpłatne.

Czasopisma.

ŁÓDZKI TYGODNIK ILUSTROWANY „KALEJDOSKOP”.

W dniu dzisiejszym ukazał się na miesiąc pierwszy numer łódzkiego ilustrowanego tygodnika „Kalejdoskop”.

Nowy tygodnik nosi na sobie estetyczną szatę zewnętrzną wewnątrz zaś jest bogaty w treść i ilustrację.

Wszystko tam można znaleźć; szereg artykułów, traktujących o teatrze, malarstwie, muzyce życia społecznym i towarzyskim, modzie, kinie, higienie, kosmetyce, radio, nowele, poezje, konkursy, rozrywki umysłowe i wiele innych zajmujących rzeczy składają się na treść przebogatego numeru. Wszystko jest aktualne i interesujące łódzianina bo głównie dotyczy bruku łódzkiego.

REFORMA ALFABETU TURECKIEGO.

§) Będące obecnie w użyciu tureckie znaczki pocztowe są wycyfywane z obiegu, a na ich miejsce ukazały się w tych dniach nowe znaczki, wykonane w Anglii, a na których po raz pierwszy ukazał się napis turecki głoskami łacińskimi: „Turkie postalari” (Poczta Turecka).

Jest to skutek usilnej agitacji, wszczętej nie dawno przez redaktora dziennika stambulskiego „Tain”, Hussejna Dzahid Beja, w kierunku zastąpienia alfabetu tureckiego przez łaciński.

Specjalna komisja językowa, wyznaczona przez rząd w Angorze, pozwoleń już używania w szkołach, przy wykładach algebry i geometrii, głosek łacińskich, obecnie zaś toczy się spór pomiędzy zwolennikami zastosowania tylko zreformowanych głosek arabskich, a zwolennikami zupełnego zastąpienia tych głosek przez alfabet łaciński.

Zdaje się, że ten ostatni kierunek zwycięży wobec tak gwałtownego pędu zreformowania całego życia tureckiego

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej nr. 14, na zas. art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dn. 26 marca 1926 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Ogrodowej, pod nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez publiczną i cytację ruchomości: 55 tozinów pożyczonych należących do firmy A. i B. Goldberg i oszacowanych na 1,033 zł. 93 gr. p.

m. Łódź, dnia 18 marca 1926 roku.

Komornik, K. SUZIN.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30—27.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

J. Marszał, Krucza 7.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

HERBACIARNIE—JADŁODAJNIE:

Szewczyk, Łąkowa 22.

FABRYKA PONCZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi, Nowo-Łagiewnicka 79.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

J. Krakowska, Kopernika 32.

Przybył, Niska 3.

Melchinkiewicz, Kilińskiego 107.

Tarkowski, Kilińskiego 80.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Czarnecki, Nawrot 80.

RZEŹNICY:

Ołtarzewski, Aleksandrowska 26.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertin, Nawrot 53.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pawiewski, Sienkiewicza 52.

Ciepucha, Wysoka 26.

Błaszczki, Wólczajska 79.

Zieliński, Rzgowska 12.

Powasłki, Kilińskiego 60.

Gredziński, Piotrkowska 84.

PIEKARNIE:

Zapędowski, Napiórkowskiego 39.

Zeller, Wólczajska 169.

Kaczorowski, Rokicińska 25.

Bryszewski, Pomorska 86.

Ewich, Konstanyńska 84.

Kopczyński, Piotrkowska 96.

Szumska, Szosa Pabjanicka 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:

Muszyński, Narutowicza 46.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki, Nawrot 74.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Świerczyński, Kilińskiego 109.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki, Juliusza 4 m. 7.

CUKIERNIE:

Jaworski, Nawrot 24.

SKŁADY WÓDEK:

Śniwkowski, Rokicińska 6.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI:

Klim, Brzezińska 108.

JADŁODAJNIE:

Kenicowa, Skwerowa 22.

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piętczak, Nawrot 92.

FRYZJERZY:

Budzewski, Piotrkowska 54.

Radecki, Szosa Pabjanicka 46.

W. Bogdanowicz.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.

MLECZARNIE:

Wężyk, Piotrkowska 27.

KRAWCOWE:

Falkowska, Sienkiewicza 59.

MASARNIE:

Bryl, Rokicińska 10.

Borkowski, Rokicińska 13.

Rosiński, Wysoka 18.

Kurasiński, Napiórkowskiego 7.

Kowalski, Napiórkowskiego 20.

Pawłowski, Napiórkowskiego 38.

Rzepecki, Rzgowska 33.

L. Rzepecki, Rzgowska 33.

A. Rakayk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

MALARZ I DEKORATOR.

Błaziński, Główna 34.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

J. Paczesny, Franciszkańska 60.

SKŁAD PASZY:

Orzechowski, Zielona 35.

Zarząd Banku Spółdzielczego

z odpowiedzialnością ograniczoną
w Łodzi, ul. Andrzeja № 3,

zawiadamia pp. Członków, że dnia 26 marca 1926 r. w piątek o godz. 7-ej po poł. w lokalu własnym, przy ul. Andrzeja № 3, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Członków Banku

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności za 1925 r., zatwierdzenie bilansu, udzielenie po kwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
2. Zatwierdzenia wydatków administracyjnych na 1926 rok;
3. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej;
4. Wybór 5-ciu członków Rady Nadzorczej;
5. Wnioski.

Na mocy § 30 Statutu sprawozdanie rachunkowe jest do przejrzania w Banku, w godzinach biurowych t. j. od 9-ej rano do 2-ej po poł. 787-

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
błankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Do sprzedania

majątek ziemski

12 włók dobrej pszenno-żytniej ziemi. Inwentarze i budynki w komplecie. Łąki i las. Odległość od stacji i miasta 4 km. Wiadomości szczegółowe Zduńska-Wola Cukiernia Sznajdra. 792-

Szkie okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich. 5013

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkie inspektowe w wielkim wyborze 5455

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Wyprowadza meble po cenach zniżonych Zakład Tapicer sk-Meblowy Piotrkowska 183. 722-2

Sprzedam sklep spożywczy ko kolonialny w dobrym punkcie z dwoma pokojami i kuchnią Wiad. Szarc. Jabłoński, ul. Monaszkki № 2. 766-1

Wyprowadza meble Fabryczna № 2, m 78. 759-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep rzeźniczy. Oferty od Rozwoju pod „S. R.” 873-5

Samochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Wiad w kasie teatru „Apollo” Konstantynowska 16, do g. 5 po poł. 505-1

Wreders, stół, krzesła, szafa, fotomang, łóżka i biurko sprzedam Karola 10, m. 6, Zostać można od 2 po poł. 771-1

Wyprowadza otomany, kozetki, krzesła, fotele, Tapicer ul. Nawrot 8, ceny niskie. 769-1

Okazjal Kreaens, stół, krzesła, łóżka, otomanę, biurko, 16-żeczko składane, szafę sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3. 783-3

kompletne urządzenie kadłubi w dobrym stanie sprzedam 6-go Sierpnia 34, m. 16. 790-1

Plac sprzedam 1600 zł. Kilińskiego 83, m. 2. 788-1

Różne:

Akuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem. ceny lecznicze. 877-5

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio. Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. 787-1

Potrzebny samoty czeladnik młynarski do młyna wodnego na przemiał gospodarski. Zdobyszenia piśmienne z podaniem warunków do 20 marca pod: Lechman Katowice, Kilińskiego 22, II. 1525-1

Stolarz budowlany może się zaraz zgłosić rano 8-9 fabryka żeluzji drewnianych ul. Przedzalmiana 23. 791-1

Potrzebne siatkarki i fileciarki Kilińskiego 60, front I piętro Margulies. 793-1

Potrzebna służąca znająca się na kuchni do dwójga dzieci. Wiadomość 6-go Sierpnia 12, w mleczarni. 785-2

Preyblakał się piez, wilk do cebrańia Pańska 107. 783-2

Potrzebny czeladnik szewski na nową robotę i remontyje Gdańska 22, Feliga Antoniana 726-1

poszukuje pokoju umeblowanego z niekremującym wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oferty sub „K. L.” do Rozwoju 787-1

Zdolna ekspedjentka poszukuje je posady. Posiada świadectwa oraz może złożyć referencje. Oferty można skłacać pod „Uczciwa” 777-2

Potrzebna panna do salepu spożywczego z praktyką i doświadczeniem. Zgłoszenia: Rzgowska 123, od 6-7 w. 778-1

pończoszarki, maszynistki, poszukuje, samotnej, na maszynę № 16, Piotrków, Tryb Al 3-go Maja 1, Biakowska. 764-2

Zgubione dokumenty

Genus Stefan zgubił książeczkę wojskowa wyd. w P.K.U. Łódź. oraz nadkartę wojskową 72-1

Donik Oskar zgubił książeczkę wojskową i karte mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Łódź. 767-1

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali że tylko w firmie „Kredyt” Nawrot 15, 1-sze piętro, kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostiumy, suknie, ubrania, pelta, firanki, kopy, kołdry watawe, i biały towar 1288

„KREDYT”, Nawrot 15
1 piętro, Tanio, Dog. warunki.

Dr. Michał Lipski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
przyjmuje obecnie na Wschodniej 65 (Piotrkowska 46) telefon 3-51,
w godzin. 2-5 pp. i 7-9 wiecz. 782-4

Poszukuje

se kilka osób do pisania adresów. Płaci się za 1000 sztuk 12 zł. Oferty nadesłać przy załączeniu 10 zł. kaucji do Rozwoju Reklam Katowice, ul. Barbara 14. 780-5

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i włosów
Gabinet Roentgena i światłol z Piotrkowska 144 róg, Ewa Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45-2408

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 1149-

Almanach Świata Kobięcego

czy Pań już posiada? Do nabycia w księgarni Olczaka Wólczajska 109 Na prowincje wysyłka za zaliczką. 132-

Modniarstwo

Gruntowna nauka kszepelasy kurs 6 tygodniowy. Uczennicy otrzymują świadectwa, Zapise od 9-1 i 6-8 w kancelarji Szkoły Zawodowej Piotrkowska 154. 550-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 lamy, za tekstem i w t-kacie podzielona na 10 lamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 30 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersu u Łocha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 850; miesięcznie — 30 — z